10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„TAM NIE MASZ MIŁOŚCI OJCZYZNY, GDZIE UTRZYMANIA KRAJU W BEZPIECZEŃSTWIE NIE MA"
St. Staszyc

Nr. 250 A — Warszawa, środa 24 sierpnia 1938 r. — Rok XIII

P. Grosstern w „Kurierze Polskim"

„Fołksfront" pod protektoratem Lewiatana

Wyniki obrad „nieznanych przełożonych" na Starym Mieście

P. Grosstern, to w świecie dziennikarskim, a i nie tylko w dziennikarskim, nie byle kto. To figura. To typowy i wybitny reprezentant tych kół, które we Francji skupiają się w stronnictwie radykalno-społecznym, tych kół, które uwielbiają „Ligę Narodów" i zawsze bronią żydów. To ostatnie zadanie jest specjalnie łatwe i miłe sercu p. Grossterna.

P. Grosstern jest radykałem dawnego typu. P. Grosstern był redaktorem słynnego organu Z. N. P. „Głosu Porannego". P. Grosstern został obecnie zaangażowany do organu „Lewiatana" do „Kuriera Polskiego". Ma tam podobno zostać redaktorem politycznym.

W „Kurierze Polskim" pracuje już od paru miesięcy red. Augustyński mający szerokie kontakty w kołach demokratycznych i lewicowych.

Co robi radykał, tak zaawansowany, jak p. Grosstern w organie tak reakcyjnym, jak organ „Lewiatana". Nie przypadek tam go zaprowadził, ale głęboko obmyślany plan polityczny.

TAJNE NARADY POLITYCZNE

W ostatnich tygodniach odbyło się szereg głęboko zakonspirowanych zebrań, na których omawiano taktykę polityczną w czasie wyborów samorządowych i sejmowych oraz wobec 1940 r. Na naradach tych byli obecni przedstawiciele PPS, Klubu Demokratycznego i Lewiatana. Zaznaczamy, że nie byli to oficjalni przedstawiciele tych ugrupowań. Ponadto był jeden członek Stronnictwa Pracy o dość głośnym nazwisku, był młody, zamożny inteligent, pracujący w przemyśle ze Stronnictwa Ludowego i wreszcie było paru bezpartyjnych o poglądach komunizujących. Zebrania odbywały się w jednej z kamienic na Starym Mieście.

„FOŁKSFRONT" WYBORCZY

Na zebraniach tych po długich i ożywionych debatach zapadły bardzo ważne uchwały polityczne. Dla dopilnowania ich realizacji delegowano p. Grossterna do „Kuriera Polskiego". Administracja tego pisma potrafi uprzyjemnić p. Grossternowi pobyt w tak nieprzyjemnym dla radykała środowisku reakcyjnym.

Na zebraniach powyższych zapadły decyzje, że uczestnicy zebrań dążyć będą do stworzenia na czas wyborów szerokiego porozumienia o obliczu demokratycznym. Mówiąc po prostu, zapadły tam decyzje stworzenia „Fołksfrontu" wyborczego.

WARUNKI PAKTU

Jakie mają być warunki kompromisu. Ugrupowania socjalistyczne mają prawo prowadzić agitacje radykalną, wymierzoną rzekomo przeciwko ciężkiemu przemysłowi. Lewiatan nie obawia się haseł marksistowskich. Natomiast obecni na zebraniu socjaliści zobowiązali się do nieatakowania cen kartelowych i do niedopuszczenia strajków w przedsiębiorstwach, gdzie w radach nadzorczych zasiadają obecni na zebraiu przedstawiciele „Lewiatana". Przy podziale kompetencji przedstawicielom „Lewiatana" poruczono zajęcie się stroną finansową całego przedsięwzięcia, jako ludziom mającym w tych sprawach największe doświadczenie.

W prowadzonej agitacji przedwyborczej postanowiono w sposób jak najostrzejszy zwalczać ugrupowania narodowe, zwłaszcza te, które występować będą pod radykalnymi hasłami społecznymi.

NAZWISKA

Największe różnice zdań powstały przy omawianiu sprawy 1940 r. Zebrani długo nie mogli się pogodzić, jeśli chodzi o osobę dogodnego dla nich kandydata. Najwięcej podobało się zebranym nazwisko b. premiera Bartla. Nazwisko płk. Sławka miało również pewnych zwolenników, aczkolwiek z drugiej strony spotykało się z atakami. Wymieniano również szereg innych nazwisk.

OPORY

Zebrani liczyli się z dużemi oporami na jakie napotyka realizacja tego planu politycznego. Zwłaszcza pesymistyczne były wywody przedstawiciela ludowców. Według jego relacji tendencje nacjonalistyczne występują bardzo silnie w Stronnictwie Ludowym przede wszystkim wśród młodszych żywiołów. Dla tego zebrani liczyli się z tym bardzo poważnie, że nie uda im się wciągnąć ludowców do swej kombinacji politycznej w takim razie usiłowaliby ludowców zastąpić secesjonistami w rodzaju dr. Putka, ewentualnie próbami dokonania nowych rozłamów. Również liczono się z pewnymi oporami w Stronnictwie Pracy, zwłaszcza w środowisku krakowskim.

„Błyskawica" i „Grom" w Kopenhadze

KOPENHAGA, 23. 8. We wtorek rano przybyły tu z wizytą oficjalną do floty duńskiej kontrtorpedowce „Błyskawica" i „Grom".

Jak żydzi emigrują z Austrii

100 tys. lei za paszport

pobierała szajka fałszerska z Czerniowiec

CZERNIOWCE, 23. 8. W Czerniowcach wykryto olbrzymią aferę fałszowania paszportów rumunskich na użytek żydów, uciekinierów z Austrii.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że w Czerniowcach mieściła się centrala szajki fałszerzy dostarczająca żydom, pragnącym wyjechać z Austrii paszporty różnych państw za opłatą 100.000 lei od sztuki. Oczywiście, że tego rodzaju „przedsiębiorstwo" prosperowało świetnie, a gros jego obrotów opierał się na paszportach rumuńskich.

W wyniku wszczętego dochodzenia aresztowano 9 osób, a wśród nich znanego adwokata rumuńskiego, żyda z Czerniowiec, Diamanta.

Jak ustalono szajka posiadała prócz laboratorium w Czerniowcach, w którym „przyrządzano" fałszywe paszporty również całą sieć agentów dla dostarczania klientom zamówionych paszportów. W ręce policji rumuńskiej wpadła również buchalteria szajki, prowadzona bardzo starannie, z której wynika, że od Anschlussu do chwili obecnej szajka zdołała wystawić około 10 tysięcy fałszywych paszportów. Interesy jak widać były znakomite.

Istnienie i działalność tego „przedsiębiorstwa" wykryto zupełnie przypadkiem, gdy władze policyjne w Bukareszcie zakwestionowały paszport jednego z przybyszów z Austrii.

Dalsze śledztwo w toku.

Rekordowy nakład „Mein Kampf"

Oficjalny dom wydawniczy partii hitlerowskiej stwierdza, że samo niemieckie wydanie książki Hitlera „Mein Kampf" osiągnęło cyfrę 4 milionów egzemplarzy.

Bunt w więzieniu

z powodu monotonnego menu

NOWY JORK, 23. 8. W więzieniu karnym Holmesbourg pod Filadelfią, w którym odsiaduje karę 1400 więźniów, wybuchł bunt.

Więźniowie od dłuższego czasu wyrażali niezadowolenie z powodu jednostajności i jakości pożywienia. Wczoraj czterech więźniów znaleziono bez życia w celach, w których byli za karę izolowani. Gdy wiadomość ta przedostała się do pozostałych więźniów, wybuchł bunt, który został stłumiony przez wezwane posiłki policyjne.

Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia przyczyn tajemniczego zgonu czterech więźniów.

4 wyroki śmierci

w procesie powstańców z Krety

ATENY, 23.8. Nadzwyczajny trybunał wojenny, zasiadający w Kanei (Kreta), rozpatrywał w ciągu 6 dni sprawę uczestników niedawnego powstania na Krecie.

Cztery osoby zostały skazane zaocznie na śmierć i cztery na dożywotnie więzienie. Poza tym 35 skarżonych skazano na więzienie od 2 do 20 lat. 25 oskarżonych uniewinniono.

Konflikt marsylski

na martwym punkcie

PARYŻ, 23. 8. Sekretariat federacji związków robotników portów i doków ogłasza, że prezydium federacji odrzuciło projekt dekretu rządowego w sprawie likwidacji konfliktu w porcie marsylskim.

Delegaci w dalszym ciągu podtrzymują swe żądania, a mianowicie natychmiastowego wycofania oddziałów wojskowych, obsługujących port, zastosowania w w dalszym ciągu dotychczas obowiązującej umowy zbiorowej aż do czasu jej wygaśnięcia 40-godz. tydzień pracy), kontynuowania rokowań w sprawie opracowania zasad rewaloryzacji płac w stosunku do kosztów utrzymania i zrównania ich z płacami w innych wielkich portach.

Pole bitwy nad Ebro

Zasłane trupami „czerwonych"

Początek wielkiej ofensywy gen. Franco

SALAMANKA, 23.8. Jak donosi komunikat sztabu głównego wojsk powstańczych, rozpoczęta wczoraj w nocy bitwa na odcinku frontu nad rzeką Ebro toczyła się w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym.

Wojska narodowe zajęły kilka pozycji o wielkim znaczeniu i wypędziły z nich wroga przy wybitnym współdziałaniu artylerii i lotnictwa. Pole bitwy usłane jest trupami milicjantów. Cały jeden pułk republikański wzięty został do niewoli. Ogólna liczba pojmanych jeńców nieprzyjacielskich wynosi 1200, wśród których znajdują się liczni oficerowie wyżsi i niżsi. Ponadto wojska narodowe zdobyły: 34 karabiny maszynowe, około 800 karabinów i 3 czołgi, pochodzenia sowieckiego, z których jeden nie uszkodzony.

Ataki wojsk republikańskich na odcinku Cabeza del Buey przeciwko pozycjom wojsk narodowych w masywie górskim Zarza Capilla zostały odparte. Na odcinku rzeki Tajo wojska narodowe rozpoczęły w dniu wczorajszym gwałtowną ofenzywę, która trwa dotychczas. Samoloty powstańcze przypuściły atak na obiekty wojskowe w porcie i na stacji kolejowej Alicante. Jeszcze w dniu dzisiejszym rozwinięty ma być wspólny atak lotnictwa i wojsk lądowych.

Ponad głowami

Stosunki polsko - czeskie od szeregu lat pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Nie czas obecnie szukać winnych, nie czas wymierzać podział odpowiedzialności, aczkolwiek niewątpliwie obie strony nie są tu bez winy. W chwili obecnej czas już najwyższy doprowadzić do uregulowania tych stosunków.

Nie jest to sprawa łatwa, zbyt wiele jest bowiem zainteresowanych, którzy chętnie utrzymują i utrzymywać będą naprężone stosunki. Dowodem istnienia tego rodzaju ludzi i grup, może służyć wypadek z tajemniczym komunikatem poselstwa czeskiego w Polsce, o którym pisaliśmy nie dawno. Tego rodzaju tajemnicze wypadki zwiększają jedynie wysiłek, jaki musi być zastosowany, by przełamać wszystkie opory.

Na szczęście nie brak objawów przeciwnych. W Polsce, w szeregu kołach widzimy zrozumienie, że porozumienie polsko - czeskie jest nakazem chwili bieżącej. Głosy takie dają się słyszeć również w Czechosłowacji. Niektóre z nich cytowaliśmy na łamach naszego pisma. Ostatni, może najbardziej charakterystyczny, to głos czeskiej młodzieży nacjonalistycznej, który śmiało i bez ogródek żąda porozumienia z Polską. W dzisiejszym momencie, gdy Niemczyzna kierowana przez Trzecią Rzeszę mobilizuje się i przygotowuje do wielkiej ekspansji na południowy wschód, ścisłe współdziałanie dwóch państw słowiańskich może jedynie zapewnić im obydwu bezpieczeństwo w Europie. Trzeba sobie ciągle powtarzać, że załamanie się Czechosłowacji — to rozciągnięcie się granicy polsko - niemieckiej dalej na południe, to zagrożenie naszego centrum przemysłowego na Górnym Śląsku.

Jeśli się chce naprawdę doprowadzić do porozumienia, to trzeba umieć spojrzeć pewnym faktom w twarz, trzeba sobie uświadomić, że jedną z główhycn przeszkód porozumienia polsko - czeskiego, to różnica ideologiczna, jaka zachodzi między Polską a Czechosłowacją. Przeszkoda ta zresztą nie po raz pierwszy w dziejach zachodzi.

Chwila dziejowa dla obu narodów jest tego rodzaju, że w interesie obu państw jest porozumienie się wbrew istniejącej różnicy. Przykłady możliwości takiego stanu rzeczy mamy we własnych dziejach. Oczywiście różnice te będą stale pewną przeszkodą, ale w momencie wielkiego niebezpieczeństwa muszą być zapomniane.

Na dłuższą jednak metę trwałość porozumienia zależeć będzie od znalezienia wspólnego oblicza ideowego. Dlatego z prawdziwą radością witamy wszelkie oznaki przebudzenia narodowego Czechosłowacji. Wszelkie przejawy rozwijania się tam ruchu nacjonalistycznego. Rozwój bowiem taki może tylko cementować współdziałanie obydwu narodów, a obok tego zwiększa on siłę samej Czechosłowacji, co w dobie dzisiejszej jest dla Polski zjawiskiem pocieszającym.

W każdym razie, w dzisiejszej chwili dziejowej, powinna krzepnąć wola w obydwu narodach, wola zmierzająca do utrwalenia współdziałania dwóch narodów słowiańskich ponad głowami wszystkich tych osób i grup, które porozumieniu temu rzucają kłody pod nogi.

J. K.

Pochmurno

Nadal deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dn. 24 bm.: We wschodnich dzielnicach dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowo - wschodnich, poza tym w całym kraju w dalszym ciągu pogoda pochmurna i deszcze. Chłodno.

Chmury niskie o podstawie od 100 m. Wiatry z kierunków południowych o szybkości 35 — 50 km. na godzinę z porywami.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
24	Wschód	Zachód
	4—34	18—42
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	3—14	17—42
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	14—8	2—37

Dziś św. Bartłomieja
Jutro św. Ludwika

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt o g. 8-ej wiecz. **„Zielony frak“.**

TEATR LETNI: Dziś o godz. 8 przezabawna komedia **„Kłopoty Bourrachona“**

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala **„Subretka“ ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.**

TEATR MAŁY: „Pani natura“. Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna **„Na fali eteru“** P. Leone, L. Brodzińskiego, Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym, Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15“: „Krysia Leśniczanka“ ze Szczepańską i Mesal

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina“.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): **„Jedna na milion“ i „Król magików“.**

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): **„Róża“.**

JURATA: **„2 dni miłości“ i „Promienie zagłady“.**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia“**

KOMETA (Chłodna 29): **„Gasparone“** .Na scenie rewia.

MARS: **„Złoto na ulicy“.**

MIEJSKI: **„Za kulisami sławy“.**

PRAGA: **„Nancy Steele zginęła“ i „Na drapaczu chmur“.**

PRASKIE OKO: **„Pieśń słońca“ i „Złote jezioro“.**

ROMA: (Nowogrodzka 49): **„Wielki dzień“.**

SOKÓŁ **„Moja maleńka“ i „Wielka miłość Beethovena“.**

STUDIO (Chmielna 7): **„La Habanera“.**

SORRENTO. (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka“ i „Magnolia“.**

ŚWIAT: **„Tajny Agent“ i „sylwetki“.**

Nowe stacje radiowe
na Litwie

Z Kowna donoszą, że litewska dyrekcja poczty wyznaczyła na dzień 15. IX. br. konkurs na budowę elektrowni, która będzie zasilać prądem nowo zbudowaną stację nadawczą litewskiego radia.

Elektrownia będzie się znajdować blisko miasteczka Baptai, niedaleko nowo wybudowanej szosy żmudzkiej. Tego samego dnia będzie rozstrzygnięta drogą przetargu budowa dla radiostacyj dwóch masztów antenowych.

Nowo wybudowana radiostacja będzie miała 120 kw.

„Protektorzy” gwiazd
wyłudzili 200 tys. dol.

NOWY JORK, 2 . 8. Z Hollywood donoszą, że policji amerykańskiej udało się ująć bandę oszustów i szantażystów, która żerowała na naiwności różnych kandydatów i kandydatek na „gwiazdy“ filmowe.

W ciągu kilku miesięcy swej działalności banda ta zdobyła ponad 200 tys. dolarów, obiecując naiwnym amatorom sławy ułatwienie ich zamierzeń.

Ponieważ nie dotrzymywali oni nigdy pięknie brzmiących obietnic, wpłynęły przeciwko nim liczne skargi.

Morderca rozpoznany
Ofiara bestialskiego napadu hitlerowców gdańskich powraca do zdrowia

Poprawa stanu zdrowia Winnickiego, ofiary bestialskiej zbrodni kolejarzy gdańskich — hitlerowców, o czym w swoim czasie donsiliśmy, umożliwiła energiczniejsze prowadzenie dochodzeń.

Winnicki przesłuchany ponownie w szpitalu i skonfrontowany z pięcioma gdańskimi kolejarzami, którzy stanowili obsługę pociągu, kategorycznie stwierdził, że z pociągu został wyrzucony.

ROZPOZNANIE SPRAWCY

W kierowniku pociągu Hassem rozpoznał Winnicki sprawcę wypchnięcia go na tor.

W związku z tym zeznaniem sędzia śledczy w Gdyni wydał nakaz aresztowania Hassego, postanawiając równocześnie zwolnienie z aresztu pozostałych czterech kolejarzy.

Z zeznań Winnickiego wynika dalej, że powodem wyrzucenia go z pędzącego pociągu była uwaga, jaką on zwrócił kolejarzom gdańskim, aby nie pozdrawiali swoich polskich kolegów słowami „Heil Hitler“.

Śledztwo w dalszym ciągu jest prowadzone.

PROTESTY LUDNOŚCI POMORZA

Ostatnie fakty teroru, jakie zdarzyły się w Gdańsku w stosunku do ludności polskiej, wywarły głębokie i przejmujące wrażenie na całym Pomorzu.

W niedzielnym wiecu w Gdyni i w innych miastach na Pomorzu społeczeństwo dało wyraz z jednej strony głębokim uczuciom patriotycznym, z drugiej zaś silnej woli doprowadzenia stosunków polsko - gdańskich do właśko należytego bezpieczeństwa, ciwego poziomu, oraz zapewnienie Polakom w Gdańsku nie tylale należnego szacunku.

Ludność domagała się, ażeby państwo polskie skorzystało z przysługującego mu uprawnienia i wypełniło ciążący na nim obowiązek, który czyni Rzeczpospolitą Polską odpowiedzialną za ład i bezpieczeństwo w Gdańsku.

BOJKOT PRASY NIEMIECIKEJ

Kawiarnie, restauracje i inne lokale publiczne, a także zakłady fryzjerskie w Gdyni postanowiły zaprzestać prenumerowania i nabywania dzienników i innych czasopism niemieckich.

Uchwała ta ma być wprowadzona w życie z dniem 1 września b. r. Równocześnie przedsięwzięto kroki, celem zaprzestania sprzedawania niemieckich gazet w kioskach i innych punktach rozsprzedaży.

W tym celu całe społeczeństwo oraz organizacje gdyńskie ze Związkiem Zachodnim na czele, zwrócą się do „Ruchu“ i innych organizacyj z odpowiednim apelem o wstrzymanie nabywania pism niemieckich.

Pomoc
dla dotkniętych klęską

Min. Rolnictwa przyznało do podziału 6 wagonów zboża dla tych gospodarstw, które zostały zniszczone przez huragan i gradobicie. Jednocześnie tymże rolnikom z pow. oszmiańskiego Bank Rolny przyznał kredyt na pożyczki.

Z Wiednia do Bukaresztu
przeniesiono zastępstwo handlowe U. S. A.

Na skutek zarządzenia departamentu handlu U.S.A., zastępstwo handlowe U.S.H. na południowo-wschodnią Europę przeniesione zostanie w najbliższych dniach z dotychczasowej siedziby w Wiedniu — do Bukaresztu.

W rumuńskich kołach przemysłowo-handlowych przywiązują do tego faktu nadzieję wzmożenia stosunków handlowych do tego faktu nadzieję wzmożenia stosunków handlowych z U. S. H., zwłaszcza, że przed kilku tygodniami powołane zostało w New - Jorku oficjalne zastępstwo handlowe Rumunii.

Epilog głośnej katastrofy przed sądem
Tragiczny karambol
pociągnął za soba śmierć 2 ludzi

Przed sądem okręgowym rozegrał się we wtorek epilog głośnej katastrofy samochodowej na szosie gdańskiej pod Warszawą, w której zginął kpt. Dalig i furman rozbitej przez samochód platformy, Żukowski. Bohater tej katastrofy, znany automobilista i pracownik jednei z firm samochodowych p. Urban Siemiątkowski zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym pod zarzutem spowodowania śmierci dwóch osób.

Siemiątkowski wyjechał w dniu 19 listopada ub. roku do kierownictwa wydziału dostaw wojennych w Modlinie, dla załatwcinia tam kilku spraw firmowych. Towarzyszyli mu kapitanowie Dalig i Koene. W Modlinie całe towarzystwo udało się najpierw do kasyna, gdzie zjedzono obfite śniadanie. Po śniadaniu Siemiątkowski wyszedł na miasto, a po godzinie powrócił znów do kasyna, gdzie odbywał się dalszy ciąg „śniadania”, zakrapianego obficie alkoholem.

W tym czasie bawiący w kasynie kpt. Cywiński zwrócił się do kpt. Daliga z ostrzeżeniem, aby nie jechał z Siemiątkowskim, gdyż jest on pijany i może spowodować katastrofę. Kpt. Dalig zbagatelizował to ostrzeżenie.

O godz. 19-ej całe towarzystwo opuściło kasyno i czerwona limuzyna „Fiat 1500” pomknęła szosą gdańską w kierunku Warszawy. Na 19-ym kilometrze przed Warszawą Siemiątkowski, mijając dwóch rowerzystów, wpadł na furmankę. Dyszel furmanki przebił przednią szybę samochodu i z całej siły uderzył siedzącego obok kierowcy kpt. Daliga, który wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć. Zginął również woźnica Żukowski, który, uderzony przodem samochodu, wypadł z wozu.

Na rozprawie Siemiątkowski do winy nie przyznał się, twierdząc, że wymijał dwóch rowerzystów i w tym celu zjechał na środek jezdni. Wskutek panującej mgły zauważył wóz dopiero w odległości 9 metrów i nie mógł już zahamować.

Sprostowanie

Na podstawie art. 21 dekretu z dn. 7. II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. P. P. N. 14 poz. 186) proszę o umieszczenie następującego sprostowania, odnośnie artykułów, które ukazały się w Wydawnictwie WPanów z dnia 2. VIII b. r. w N-rze 227 p. t. „1.500.000 cegieł od żydów zakupił Magistrat Lublina‘ i z dnia 13 b. m. Nr. 239 p. t. „Dziwna gospodarka w Lublinie, kupiono cegły aby leżały”.

Nieprawdą jest, iż Zarząd Miejski zakupił na budowę Szkoły Powszechnej na ul. Lipowej 1.500.000 szt. cegieł.

Natomiast prawdą jest, że zakupił na powyższy cel 1.000.000 szt.

Nieprawdą jest, iż za cegłę tę Zarząd Miejski płacił po 37.50 zł. i po 32.— za 1000 szt.

Natomiast prawdą jest, że 400.000 szt. cegieł Zarząd Miejski w Lublinie kupił po 35 zł. za 1000, a następnie 600.000 po 34 zł. za 1000 sztuk.

Nieprawdą jest, że oferty Firm polskich przewyższały firmy żydowskie podczas otwarcia przetargu „groszowymi” różnicami cen.

Natomiast prawdą jest, że Cegielnia „Lemszczyzna” oferowała 38.50 zł. za 1000, a Cegielnia „Rury” (Firmy polskie) zł. 36.50,— podczas gdy Cegielnia Brodta (żydowska) oferowała za tę samą ilość 35 zł. Różnica zatem na 1000 szt. cegieł wynosiła 3.50 zł. i 1.50 zł., co w całości tranzakcji dawało różnice od 2.000 do 3.500 zł., a więc sumę, z którą miasto, zmuszone liczyć się z każdym groszem, nie mogło wydać gospodarczo nieracjonalnie.

Nieprawdą jest dalej, iż transakcje na dostawę cegieł zawierał Naczelnik Wydziału p. Pieczarek.

Natomiast prawdą jest, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, była ona zawarta drogą przetargu ofertowego i uchwalona przez Magistrat, a więc przez organ kolegialny w dniach 13 i 27 maja 1938 r. składający się z 5 ławników, oraz Prezydenta i Wiceprezydenta, a jedynie p. Pieczyrek był wykonawcą tych uchwał.

Nieprawdą jest, że plany na budowę szkoły przy ul. Lipowej nie są jeszcze sporządzone.

Natomiast prawdą jest, że ogólne plany budowy szkoły zostały już zrobione i zaakceptowane przez Sąd Konkursowy, a szczegółowe plany są już na wykończeniu.

Nieprawdą jest, jakoby cegły na placu przy ul. Lipowej miały leżeć bezużytecznie i niszczeć na deszczu.

Natomiast prawdą jest, że wobec przystąpienia do budowy wyżej wym. szkoły jeszcze w obecnym sezonie budowlanym i doprowadzenia jej do stadium pokrycia dachem, kierownictwo robót według elementarnych zasad techniki budowlanej, musi już teraz gromadzić część najpotrzebniejszych materiałów, ażeby rozpocząć roboty w określonym zakresie i ażeby zapewnić ich ciągłość. Cegły zwiezione w okresie letnim na krótko przed budową nie niszczeją tak prędko, bo na to trzeba nie jednego i nie dwóch miesięcy, a poza tym musiałyby one być produkowane z gorszego gatunku surowca, co według komisyjnych stwierdzeń — nie ma miejsca w danym wypadku.

Nieprawdą dalej jest, iż jedynym argumentem oddania dostawy firmom żydowskim była chęć ściągnięcia w ten sposób zaległych podatków i świadczeń.

Natomiast prawdą jest, że był to tylko jeden z argumentów. Pierwszym bowiem argumentem była taniość materiału oferowanego przez Firmy żydowskie i pierwszorzędna jego jakość, co — jak było wyżej powiedziane — zostało komisyjnie stwierdzone.

Prawdą jest w dalszym ciągu, że obecny dostawca Zarządu Miejskiego Zylber winien był Gminie miejskiej za wodę poważna sumę, którą Zarząd Miejski mógłby ściągnąć dopiero za dobrych kilka lat, a w każdym bądź razie w czasie nieokreślonym, wobec tego, że na przedsiębiorstwo Zylbera położony jest nadzór sądowy, na skutek którego pierwsi wierzyciele (Zarząd Miejski jest dalszym wierzycielem) ściągają obecnie w pewnym stosunku procentowym swoje należności. Okoliczność ta musiała być wzięta pod uwagę przez Magistrat, który też jednomyślnie uchwalił oddać dostawę Zylberowi.

Na tranzakcji tej zatym miasto skorzystało:

1) otrzymując bardzo tani i jakościowo pierwszorzędny produkt,

2) odzyskało pełną swoją należność,

3) uniknęło bonifikat, które w normalnych warunkach przy spłacie należności (po x latach) zaległych musiałoby się zastosować.

Z poważaniem
B. Liszkowski

Nowy transatlantyk polski
na linie południowo-amerykańskie

W dniu 25 bm. na stoczni „Neptune” w New Castle on Tyne” spłynie na wodę nowy polski transatlantyk M/S „Sobieski”. Będzie on przeznaczony specjalnie do ruchu pasażerskiego i emigracyjnego między Gdynią a portami Ameryki Południowej. Na liniach tych kursują obecnie parowce: „Pułaski” i „Kościuszko“.

„Sobieski” nie może mierzyć się rozmiarami z olbrzymami transoceanicznymi, ale linie południowo-amerykańskie zawsze są obsługiwane przez statki mniejsze, niż linie północno - amerykańskie, gdyż zbyt wielkie wymiary statku nie kalkulują się tutaj; statek zużywałby więcej materiałów pędnych, więcej kosztował, a kursowałby częściowo pusty.

Długość nowego transatlantyka wynosi 156.5 metra, szerokość 20.5 metra, moc łączna silników głównych 8700 K. M. Miejsc I klasy — 44, III klasy kabinowej — 250, emigranckich — 870. Podróż z Gdyni do Ameryki Południowej w stosunku do „Pułaskiego” czy „Kościuszki”, skrócona będzie dzięki większej szybkości i większemu zasięgowi „Sobieskiego” około jednej trzeciej.

Statek wyposażony jest w najnowsze zdobycze techniki okrętowej, dotyczące zarówno komfortu, jak i bezpieczeństwa, posiada specjalną instalację elektro - chłodniczą, izolowane chłodniki ładunkowe. Kabiny, szpital, sale itd. wyposażone są w urządzenia termo - wentylacyjne, przy czym w niektórych częściach statku powietrze może być nasycane ozonem.

Przez całą długość statku biegną trzy pokłady, nadto dolny pokład w przednich i tylnych ładowniach, wreszcie górne pokłady, spacerowy i łodziowy — razem sześć pokładów. Trzy jadalnie (w tym dwie po 200 osób każda), trzy pływalnie, poza tym: salony, bary, czytelnie, duża ilość łazienek i prysznic, dwa szpitale.

Wszystkie maszyny pomocnicze stanowią same w sobie całość i poruszane są elektrycznością dostarczaną przez trzy niezależne generatory dieselowskie, po 450 kw. przy 220 V. Wszystkie pomocnicze mechanizmy są dublowane, tak, aby w wypadku uszkodzenia jednego, drugi mógł go zastąpić. Grodzie wodoszczelne, podwójne dno i burty, grodzie przeciw pożarowe, 16 łodzi ratunkowych (w tym 2 motorowe) — stanowią o bezpieczeństwie. Konstrukcyjnie będzie to więc statek pewny i wysoce nowoczesny.

Nad budową statku ,który będzie gotów w marcu 1939 r. czuwa komisja rzeczoznawców. Na wodowanie statku, którego matką chrzestną będzie żona wiceministra przem. i handlu p. Wanda Sokołowska — wyjeżdża kilka osób spośród polskich sfer morskich.

Prace nad projektem
statutów cechów

W związku z częściową nowelizacją prawa przemysłowego, dotyczącą organizacji rzemieślniczych, zostały przez Zw. Izb Rzemieślniczych opracowane projekty wzorowych statutów Cechu, Powiatowego Związku Cechów i Branżowych Związków Cechów.

Dopiero po otrzymaniu opinii poszczególnych organizacji rzemieślniczych w tej sprawie Izby Rzemieślnicze prześlą swoje opinie o tych projektach władzom centralnym.

Ulgowe egzaminy czeladnicze
dla absolwentów kursów dokształcających

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu czeladniczego w rzemiośle jest odbycie normalnej, przewidzianej przez prawo przemysłowe, nauki rzemiosła (art. 155). Jednakże wielu kandydatów do egzaminu czeladniczego, którzy ukończyli kursy dokształcające zawodowe, nie odbyli na skutek różnych okoliczności przepisowej nauki rzemiosła.

Biorąc powyższe pod uwagę, Min. Przemysłu i Handlu wydało okólnik, którego mocą zezwoliło na dopuszczenie w drodze wyjątku do egzaminu czeladniczego kandydatów, którzy spełnią następujące warunki: 1) mają ukończonych lat 23; 2) wykażą się świadectwami pracy w danym rzemiośle za okres przynajmniej 5-cio letni; 3) wykażą się świadectwem ukończenia kursu dokształcającego zawodowego, organizowanego w porozumieniu z władzami szkolnymi przez Instytut Naukowy Rzemieśl. im. Marsz. Piłsudskiego, lub jego oddziały, bądź przez poszczególne Izby Rzemieślnicze.

Przytoczone wyżej ulgowe egzaminy czeladnicze będą stosowane jedynie do dnia 31 grudnia 1938 r.

Personel japońskich konsulatów
Wysiedlony z Sowietów
Japonia protestuje i prowadzi rokowania

TOKIO, 2..8. Agencja Domei donosi: Personel japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku opuścił te miasta i przybył już do Japonii. Spowodowane to zostało zarządzeniami lokalnych władz sowieckich, które uniemożliwiały personelowi konsulatów japońskich pełnienie obowiązków, a nawet pozostawania na terenie, należącym do okręgów konsularnych.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało oświadczenie, według którego pomiędzy władzami japońskimi a sowieckimi toczą się ciągle jeszcze rokowania na temat żądania strony sowieckiej zamknięcia japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku.

Sowiety na poparcie swego żądania zaznaczają, iż sowieckie konsulaty w Kobe i Otaru zostały już zamknięte i dlatego — zdaniem ich — powinny być zamknięte japońskie konsulaty w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku, by wyrównać wzajemną liczbę konsulatów, utrzymywanych przez oba państwa.

Agencja Domei podkreśla, że władze sowieckie od 15 kwietnia utrudniały konsulatom japońskim pełnienie urzędowych obowiązków. Stan ten szczególnie pogorszył się w sierpniu. W oświadczeniu ministerstwa spraw zagranicznych podkreślono, iż rząd japoński złożył już protest w tej sprawie, domagając się jej ponownego rozpatrzenia.

Pogłębianie
zatoki Puckiej

GDYNIA, 23. 8. Po ukończeniu prac pogłębiarskich pod Kuźnicą na Helu, kontynuowane są obecnie prace około pogłębienia zatoki Puckiej pod Puckiem. Dzięki tym pracom, Puck stanie się dostępny dla większych jednostek morskich.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. ks. A. Hlinki

We wtorek o godz. 10 rano w katedrze św. Jana odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. księdza Andrzeja Hlinki, wielkiego patrioty i wodza narodu słowackiego, które odprawił w asyście licznego duchowieństwa ks. arcybiskup Gall.

Wokół symbolicznego katafalku, na którym złożono insygnia wielkiej wstęgi Orderu Polonia Restituta, nadanego ś. p. księdzu Andrzejowi Hlince, ustawiły się liczne poczty sztandarowe szeregu organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Na nabożeństwie rząd reprezentował p. minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski.

Na nabożeństwie byli obecni również gen. Osiński jako sekretarz Kapituły Orderu Polonia Restituta, posłowie i senatorowie, przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego, oraz liczne rzesze wiernych.

Płomienne kazanie wygłosił ks. dr. Lewandowicz, w którym uwydatnia wielkie zasługi jakie dla narodu słowackiego położył ś. p. ks. Andrzej Hlinka.

Krwawa rozprawa na odpuście
Zachodzi możliwość prowokacji

(JK). W Stoczku Łukowskim. podczas odbywającego się tam odpustu, wynikła nagle bójka.

W zamieszaniu został pobity bardzo ciężko niejaki Antoni Rosse, który po chwili zmarł na miejscu. Pobici zostali również bardzo ciężko: Józef Osiak i Bolesław Pazur.

Władze policyjne poszukują sprawców bójki.

Nie jest wykluczone, że powstała ona na skutek prowokacji.

Diabeł w ornacie

Czerwoni władcy Francji i ordery papieskie

Co chwila Francuzi są świadkami, jak rząd Frontu Ludowego składa seryjne hołdy potęgom, które potępił. Niedawno rząd uczestniczył w tegorocznych uroczystościach Joanny D'Arc w Domrémy, później po królewsku podejmował czterech kardynałów, przy okazji bractwo masońskie rozchwytało różne ordery papieskie, wreszcie Front Ludowy uczestniczył wspólnie z legacją Watykańską w uroczystościach kościelnych w Reims, obecnie zaś przygotowuje z wielką pompą obchody związane z tysiącleciem Sylwestra II, papieża — Francuza.

To jedna kategoria hołdów, dla znienawidzonego przez czerwonych — kościoła.

FRONT LUDOWY I TRADYCJE WERSALU

Również nie licował z zasadami marksistowskimi program przyjęcia angielskiej pary królewskie. Dla króla przygotowano łoża Napoleona, dla królowej pokój Marii Antoniny. W Wersalu wskrzeszono pamięć dworu Ludwika XIV — przebierając cały zespół artystów Komedii Francuskiej w stroje dworzan z tego okresu.

Na dekoracje Paryża zużyto setki tysięcy metrów tkanin i obić, ilością potraw i napojów zakasowano tradycje Lukullusa.

Wobec przepychu, z jakim wystąpił Front Ludowy — bledn nawet słynne przyjęcie urządzone ongiś przez francuski rząd burżuazyjny rosyjskiej parze cesarskie.

Słusznie Francuzi zapytują, ile byłoby krzyku w organach prasowych Bluma i Cachina, gdyby do takich wystąpień dopuścił rząd umiarkowany, kierowany przez Poincaré lub Tardieu. Natychmiast przypomnianoby rozdział państwa i kościoła, postawionoby zarzut gloryfikowania niesławnej pamięci tyranii królewskiej.

Jak wiadomo w okresie przyjęć królewskiej pary angielskiej zastosowano dla celów bezpieczeństwa drakońskie wprost przepisy policyjne, gdy dawniej nawet umiarkowane próby zapewnienia bezpieczeństwa monarchom odwiedzającym Francję — piętnowano jako samowolę policyjną.

Wiadomo jak tragicznie skończyła się wizyta króla Aleksandra w towarzystwie Barthou — wskutek niedostatecznej ochrony.

Ale wszystko, co robi władza Frontu Ludowego jest dobre i zgodne z t. zw. postępem.

CZERWONY CAMPINCHI — BONAPARTYSTĄ?

Nawet tegoroczne uroczystości korsykańskie z powodu 170-lecia urodzin Napoleona, połączone z odsłonięcim i poświęceniem przez biskupa pomnika cesarza, zaszczycił swą obecnością i mową minister Campinchi, który ongiś zdobył mandat poselski właśnie w okręgu wyborczym Korsyki, przeciwstawiając się... bonapartystom i lżąc pamieci Wielkiego Cesarza.

MASKARADA PRZEDWYBORCZA

Optymista powie — widocznie zmądrzeli, gdy faktycznie odbywa się zwykła maskarada czerwonych komediantów.

Chodzi Frontowi Ludowemu o zdobycie sojuszników w walce z „faszyzmem" z jednej strony, o przychylność ludności katolickiej podczas zbliżających się wyborów z drugiej.

POCICHU JUŻ ODWET

Już dziś jednak poszczególne pisemka socjalistyczne wytykają niektórym członkom rządu zbytni oportunizm, temu przypominają, że klęczał podczas uroczystości kościelnych, innemu, że pomógł środkami fiskusu do uświetnienia pochodu religijnego.

Niech się tylko zmieni rząd, na pewno znów będzie przez czerwonych pilnowany i piętnowany nie tylko z powodu każdej wizyty watykańskiej, lecz za każdy hołd przeszłości.

W PARYŻU HOŁDY, W HISZPANII MORDY

Zresztą dzisiejsza kurtuazja Frontu Ludowego wobec przedstawicieli kościoła bynajmniej nie przeszkadza rządowi podtrzymywać moralnie i materialnie czerwony rząd hiszpański.

Ten sam blumowski „Populaire", nazywany pogardliwie „popu", potrafi z emfazą opisywać przyjęcie kardynałów w Paryżu i usprawiedliwiać masakrę duchowieństwa w czerwonej Hiszpanii.

ZAKONNICY NA WYGNANIU

Jeśli ktoś jeszcze wierzy czerwonym zdrajcom, niech zaproponuje zwycięzkiemu Frontowi Ludowemu, aby ustawowo skasował dekret z 1904, skazujący na wygnanie dziesiątki tysięcy Francuzów przynależnych do szeregu zakonów.

W okresie wojny koło dziesięciu tysięcy zmobilizowanych zakonników stawiło się na apel, z pośród nich półtora tysiąca pozostało na zawsze we Francji... ale w bratnich mogiłach, inni poszli... znów na wygnanie.

Żydzi z Blumem — Karbulkensteinem na czele pozwolą im umierać za Francję, ale nie pozwolą do niej wrócić.

205,5 milionów marek deficytu

Bilans handlowy Niemiec

W okresie styczeń — lipiec br. importowały Niemcy łącznie z Austrią produktów żywnościowych wartości 1155,9 miln. RM (w r. 1937 — za 1133,7) oraz wyrobów przemysłowych i surowców za 1930 (1865,2) miln. RM.

Eksport osiągnął w tym okresie wartość 2880,4 miln. RM.

Deficyt zatem wynosi 205.5 miln. RM.

Za obrazę wojska

skazano żyda na areszt

Jedną z dostaw wojskowych otrzymał zamiast żyda Abla Nissona chrześcijanin Tracki. Żyd spotkał się z nowym dostawcą i w rozmowie z nim wyraził się, że podoficerowie, z którymi on, jako dostawca miał do czynienia, zabrali mu zdrowie i majątek i że to czeka również Trackiego.

Tracki zawiadomił o tym władze wojskowe, które orzekły, że Nisson dopuścił się obrazy wojska i sprawę skierowały do sądu. Sąd Grodzki w Wilnie uznał winę Nissona za udowodnioną i skazał go na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem i 50 złotych grzywny. (s)

„Wstecznictwo nie prowadzi do zjednoczenia"

Tak pisze „Gazeta Polska" a „Ozon" jest również wstecznictwem

Organ „Ozonu" „Gazeta Polska" tak ocenia rekuzę, z jaką się spotkali konserwatyści:

„Idee konserwatywnych statystów wydawały się autorom tak piękne i ponętne, a tak bardzo „narodowe", że całą Polskę, zdawało im się, podbiją. Niestety wynik był wręcz odwrotny, bo nie tylko nie przekonały żadnego z adresatów, ale skończyło się na kłótni, w której konserwatywnym konsolidatorom srodze nawymyślano z łamów pism, zaproszonych uprzejmie do konsolidacji „à la bigos konserwatywny". Skończyło się na tym, że Stronnictwo Narodowe zwymyślało konserwatystów od niepowołanych mentorów i pośredników, a organ oenerowski od staruszków, którym nie udała się odmładzająca kuracja dr. Woronowa.

Skończyło się tak, jak się skończyć musiało. Konserwatyzm i wstecznictwo — choćby się opierały na werbalnej wspólnocie frazesów nie mogą się stać podstawą zjednoczenia narodowego dla celów polityki polskiej. Tylko nowa synteza sformułowana w nowym programie ideowym jednoczyć może społeczeństwo polskie organicznie, istotnie i trwale".

Wszystko racja, z wyjątkiem tego co „Gaeta Polska" stara się przemycić między wierszami: że, „nową syntezę" reprezentuje i „nowy program" reprezentuje „Ozon", gdy w rzeczywistości reprezentuje stare „wstecznictwo", może tylko cokolwiek mniej zacofane od tego, które reprezentuje „Czas".

Ś. † P.

Tadeusz Horodeński

B. KIEROWNIK BIURA CENTRALNEGO b. O. W. P., b. KIEROWNIK BIURA CENTRALNEGO b. O. N. R. b. SEKRETARZ BRATNIEJ POMOCY S. G. G. W., b. PREZES KOŁA ROLNIKÓW S .G. W. i b. SEKRETARZ WOŁYŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

zmarł dnia 22 sierpnia 1938 r. przeżywszy lat 33. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Płocku w dniach 24 i 25 sierpnia: wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. 1-go Maja 2, dnia 24 sierpnia o godz. 16-ej, a nabożeństwo żałobne 25 sierpnia, t. j. w czwartek, o godz. 11-ej w kościele św. St. Kostki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

Przyjaciele

Wielcy urzędnicy Wielkiego Wschodu

Pompatyczne tytuły i wielk e urzędy mają osłodzić zależność od „nieznanych przełożonych"

Pisaliśmy przed paru dniami o władzach Wielkiego Wschodu Narodowego w przedrozbiorowej Polsce. Opierając się na tym samym materiale, chcemy zapoznać naszych Czytelników z wielkimi urzędnikami Wielkiego Wschodu oraz zakresem kompetencji.

WIELKI MISTRZ

A więc najwyższym urzędnikiem jest oczywiście Wielki Mistrz. Ustawa tak pisze o nim:

„Wielki Mistrz jest głową towarzystwa. Tytuł jego „Najwspanialszy i Najpotężniejszy". Będzie co rok wybierany na uroczystość św. Jana większością kresek sekretnych z liczby mistrzów doskonałych, wysokimi światłami zaszczyconych urodzeniem, przymiotami cywilnymi lub wojskowymi urzędami znakomitych. Może być tak długo potwierdzany, jak się towarzystwu podobać będzie".

Aha — więc wysokimi światłami zaszczycony i wojskowymi urzędami znakomity — bardzo to charakterystyczne.

Zakres kompetencji „Najwspanialszego i Najpotężniejszego Wielkiego Mistrza jest następujący:

„Mianuje na urzędy: mówcy, sekretarza, obrządków mistrza, gościnnika, stuarda, tudzież namiestników, urzędników nieprzytomnych. Wyznaczać będzie do wszystkich komisyów czasowych, deputacyj etc. które wyrokiem Wielkiego Wschodu uchwalone zostaną. Może zmniejszać karę na loże lub mularza wyrokiem Wielkiego Wschodu wskazaną. Sam jeden dodawać będzie lata do dostąpienia stopniów, zwoływać będzie extraordynaryjne Wielkiego Wschodu zgromadzenia".

WIELCY NAMIESTNICY

Po Wielkim Mistrzu idą idą namiestnicy poszczególnych prowincyj. Ustawa mówi o nich:

„Będą obierani przez deputowanych, pełnomocnych lóż każdej prowincji. Każdy wielki namiestnik pracy i pieczy dokładać będzie w interesach t-wa, która do niego należy. Wszystko, co się ściąga do mularzy zagranicznych, którzy przybywają do stolicy, do wielkiego namiestnika prowincji Wielkopolskiej należy. Wszyscy namiestnicy obowiązani są jak jakcześciej odwiedzać loże tak w stolicy, jako i prowincji, kędy się znajdować mogą, a tam z honorami w szczególnych urządzeniach przepisanymi przyjmowani będą, każdy urzędnik i członek loży z uszanowaniem i powolnością ich przestrogi i rady przyjmować powinien".

„WIELCY DOZORCOWIE"

O Wielkich Dozorcach ustawa mówi:

„Dwaj Wielcy Dozorcowie będą od Wielkiego Wschodu większością kresek sekretnych obierani. Potrzymający młotek oni są, którzy pracą styrują. Wszystkie wole i przełożenia młotka powtarzają, proszą o głos dla członków z rzędów swoich, na których przywodzą do skutku prawa dobrego porządku. Tytuł ich jest „Przewielebny". Członki każdego rządu udają się do nich po objaśnienie jakiego potrzebować mogą. Uderzenie młotka jednego z Dozorców, głębokie w jego rządzie milczenie przywodzi, które to uderzenie powinno być tak ważane jak samego Wielkiego Mistrza. Nieposłuszeństwo członka Wielkiego Wschodu w powadze Dozorców, jest jednym z największych przestępstw w mularstwie; na zaskarżenie jednego z Dozorców, wielki mówca obowiązany będzie czynić urzędow nie przeciwko wykraczającemu. Wielki Mistrz na żądanie Wielkiego Mówcy natychmiast rozkaże mu przykryć lożę, która wyrok swój wyda".

Tak więc kompetencje Dozorców są pomyślane po dyktatorsku.

WIELKI MÓWCA

A teraz o Wielkim Mówcy:

„Wielki Mówca większością kresek sekretnych obierany bedzie, jego tytuł równie jak u wszystkich innych urzędników Wielkiego Wschodu — jest najpoważniejszy. Powinien doskonałą posiadać wiadomość ustaw, urządzeń i zwyczajów towarzystwa, aby w każdym zdarzeniu mógł być ich obrońcą i podpora. Gdy propozycja jaka w Wielkim Wschodzie zagajona będzie, Wielki Mówca głos z urzędu zabierze dla informowania loży o rzeczy, o którą idzie Wielki Mówca jest członkiem koniecznym wszystkich komisyj, tak czasowych jako i nieustających. Mowy w uroczystości składają część jego obowiązków".

Zastępcą jego jest mianowany przez Wielkiego Mistrza Mówca.

WIELKI SEKRETARZ

O Wielkim Sekretarzu ustawa mówi:

„Wielki Sekretarz większością kresek sekretnych obierany będzie. Będzie trzymać kreślenie prac Wielkiego Wschodu w języku polskim i koncypować wszystkie pisma, które w tym języku być mają. W tydzień po elekcjach zawiesi w świątyni obraz wszystkich członków Wielkiego Wschodu. Wielki Sekretarz uwolniony jest w każdym zdarzeniu od wszelkiej składki zwyczajnej i nadzwyczajnej: Wielki Wschód płacił będzie przypadającą na niego część na święta i bankiety".

Zastępcą jego jest sekretarz mianowany przez Wielkiego Mistrza.

„Będzie on trzymać kreślenie prac w języku francuskim tak w Wielkim Wschodzie jak i w Warsztacie Wielkich Urzędników i koncypować wszystkie pisma francuskie tak wnętrzne jako i zewnętrzne. Tych wszystkich prerogatyw i uwolnień które Wielkiemu Sekretarzowi są nadane, używać będzie: A nadto będzie brał pensją, której wyznaczenie Warsztatowi naszych Urzędników polecamy".

WIELKI PODSKARBI

„Wielki Podskarbi większością kresek sekretnych obierany bedzie. U niego jest skład funduszu Wielkiego Wschodu, którego przychodu i wydatku dokładnie regestra utrzymywać ma. Nie będzie mógł żadnej sumy wypłacać, tylko na mocy uchwały Wielkiego Wschodu lub Warsztatu Wielkich Urzędników".

WIELKI OBRZĄDKÓW MISTRZ

„Wielki obrządków Mistrz większością kresek sekretnych obierany bedzie. Pilną mieć będzie na to baczność, ażeby każdy pełnomocnik, każdy urzędnik i każdy obecny posadzeni byli na miejscu, jakie im urządzenia wyznaczają we wszystkich uroczystościach powinien wespół z Departamentem Porządku ułożyć projekt obrzadku, który będzie Warsztatowi Wielkich Urzędników oddany — końcem pozyskania potwierdzenia zupełnego".

„Jego zastępca jest mianowany przez Wielkiego Mistrza — Mistrz Obrządków.

WIELKI SEDZIA

„Wielki Sędzia większością kresek sekretnych obierany będzie prawa i zwyczaje mularskie doskonale posiadał. We wszystkich sprawach obowiązany jest poznać dowodnie treść rzeczy o którą idzie i przełożenia stron obydwu w dokumentach ściśle roztrząsać będzie".

WIELKI JAŁMUŻNIK

„Wielki Jałmużnik większością kresek sekretnych obierany będzie. U niego składane będą fundusze na wsparcie nędzy przeznaczone. Odwiedzać będzie imieniem Wielkiego Wschodu wszystkich pełnomocnych i urzędników, którzy się za chorych podadzą. Bedzie mógł łożyć czwartą część przychodu na tajemną jałmużnę, z których zdawać nie będzie rachunku".

Odwiedzanie chorych ma na celu uniknięcie tego przykrego przypadku, by na skutek śmierci któregoś z „Wielebnych Braci" dokumenty masońskie nie dostały się w ręce profanów.

WIELKI PIECZETARZ

„Wielki Pieczętarz większością kresek sekretnych obierany będzie. U niego złożone będą pieczęcie i stempel Wielkiego Wschodu:. Staraniem jego będzie żadnego wprzód nie pieczętować pisma, dopóki by nie był upewniony, że wszystkie przepisy prawa i zwyczaju są zachowane. Pieczęcie i stempel nigdy z loży wyniesione być nie powinny"

INNI WIELCY URZEDNICY

„Wielki Archiwista większością kresek sekretnych obierany będzie. Będzie miał sobie powierzony skład archiwum Wielkiego Wschodu".

„Wielki Miecznik większościa kresek sekretnych obierany będzie. Czynne tego urzędnika są obowiązki w obrządkach towarzystwa. Poprzedza Wielkiego Mistrza, niosąc przed nim na wezgłowiu błękitnym miecz, nowagi władzy wizerunek".

„Wielki Budowniczy — Rachmistrz większością kresek sekretnych wybierany będzie. Powinien przeglądać i weryfikować rachunki Wielkiego Sekretarza, Wielkiego Podskarbiego, Wielkiego Jałmużnika i Wielkiego Stuarda".

Wielki Stuard większością kresek sekretnych obierany będzie. Będzie mieć dozór nad wszystkimi sprzętami loży, których pilnować i rząd domowy utrzymywać będzie".

Ponadto są jeszcze mianowani przez Wielkiego Mistrza „Gościnnik" i „Stuard".

Licznie i pięknie brzmiace tytuły mają osłodzić „braciom" zależność od nieznanych przełożonych.

Produkujemy za mało benzyny

Oficjalne dane M. P. i H., dotyczące sytuacji w przemyśle rafineryjnym w czerwcu 1938 r., nie są pomyślne. W miesiącu tym produkcja benzyny wyniosła 8027 ton (wobec 9422 ton w maju), przy jednoczesnej konsumcji krajowej 9.240 ton (maj 8.870 ton). Oznacza to, że musieliśmy znów uszczuplić zapasy tego cennego paliwa o 1.213 ton!

Konsumcja w czerwcu, w porównaniu z konsumcją w czerwcu ubiegłego roku, wzrosła o 26 proc. (w r. 1937 spożyliśmy 7.287 ton). Jeżeli sięgniemy jeszcze dalej i porównamy spożycie tegoroczne ze spożyciem w czerwcu 1936 r., to ujrzymy, że wzrost w ciągu dwóch lat wynosi 4.032 tony, czyli przeszło 77 proc. Równolegle do wzrostu konsumcji benzyny i innych produktów finalnych, obserwujemy spadek przeróbki ropy. W r. 1937 w pierwszym półroczu przerobiły polskie rafinerie 246.017 ton, wobec 254.082 ton w pierwszym półroczu 1936 r. A więc spadek wynosi bądź co bądź 8.000 ton ropy. Jeżeli w dalszym ciągu konsumcja będzie wzrastała, sytuacja na rynku paliwowym stanie się nad wyraz niepokojąca.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

DZIEN W POLITYCE

NA WYPOCZYNEK

Min. rolnictwa Poniatowski wyjechał na wypoczynek, który potrwa do końca sierpnia. Zastępuje go wiceminister Jaroszyński.

PRZYJAZD PADEREWSKIEGO

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w związku z niemożnością wyjazdu za granicę gen. Władysława Sikorskiego, przywódcy Str. Pracy zwrócili się do Ignacego Paderewskiego z prośbą o przyjazd do Polski. Na prośbę te Paderewski nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi. Przyjazd ten ma być związany z nowym kursem politycznym Stronnictwa Pracy.

WÓDZ DEMOKRATÓW POLSKICH JEDZIE DO HISZPANII

W ostatnich dniach wyjechał zagranicę jeden z przywódców Stronnictwa Demokratycznego płk. January Grzędziński. Podczas pobytu zagranicą płk. January Grzędziński ma odwiedzić Hiszpanię republikańską i przprowadzić szereg rozmów z wybitnymi przedstawicielami rządu i armii republikańskiej.

ZJAZD SIEWU

Centralny Związek Młodej Wsi urządza w dniu 11 września ogólnopolski kongres „Siewu"" w Lublinie. W związku z tym wyznaczone już zostało na dzień 10 września br. posiedzenie Rady Naczelnej C. Z. M. W. w Lublinie. Przemawiać będą m. in. pp.: Gierat i Tylicki. Na kongres przybyć ma około 10.000 młodzieży.

KU CZCI GÓRALI POLEGŁYCH W WALCE Z SZWEDAMI

Dnia 4 września b. r. górale żywieccy urządzają w Milówce pow. żywieckiego wielką uroczystość celem uczczenia poległych chłopów w walce z najazdem szwedzkim w latach 1655 — 1658.

W r. 1655, kiedy wojska szwedzkie zalały cała Rzeczpospolitę, kiedy bez strzału przeszło na stronę najeźdźcy pospolite ruszenie, a Szwedzi zajęli Warszawę i Kraków, górale żywieccy podnieśli pierwsi przeciwko wrogowi zbrojne powstanie. Uzbrojeni w siekiery, widły i kosy odbili z rąk Szwedów Oświęcim, stoczyli bitwę pod Milkuszycami i obronili Żywiec przed najeźdźcą.

Dr. T. Glużiński

Pędziszem na południe

XV

Dzisiaj zamierzamy przebyć najwyższą drogę w Europie. Zaczynamy z Meranu z wysokości 320 m. nad poziom morza. Jedziemy ku zachodowi w górę Adygi przez dolinę Venosta. Towarzyszą nam góry coraz bardziej potężne i stopniowo dźwigamy się wzwyż.

Po pięćdziesięciu kilometrach drogi, pnącej się stromo, osiągamy miasteczko Spondigna. Ane-



W śniegu.

roid wskazuje około 900 metrów, czyli wysokość górnego Zakopanego. Na drodze nie spotykamy samochodów, jest to bowiem trasa niemal wyłącznie turystyczna.

Od Spondigna zaczyna się słynna alpejska droga na Passo del Stelvio (po niemiecku Stilfser Joch), poprowadzona niesłychanie śmiało na wysoką przełęcz alpejską. Jest ona w rzeczywistości najwyższą drogą w całej Europie.

Zaraz za Spondigna zatrzymuje nas milicja faszystowska, uzbrojona w karabiny. Na widok naszych polskich paszportów następuje serdeczne pozdrowienie faszystowskie. Wyjaśniają nam, że w pobliżu jest granica szwajcarska, stąd więc zwiększona kontrola przejezdnych.

Po chwili jedziemy dalej, żegnani znowu tym samym ukłonem. Mocno pracujący motor wyciągnął nas już do Trafoi, wysoko położonej miejscowości tuż naprzeciw olbrzymich lodowców. Jesteśmy na wysokości 1560 m., o kilkadziesiąt metrów wyżej, niż Hala Gąsienicowa w Tatrach. Zaglądamy wprost w przepaściste, olodzone stoki Ortlera, najwyższego szczytu wschodnich Alp. Zatrzymujemy się w przydrożnej kawiarence na odpoczynek i rozkoszujemy wysokogórskim widokiem. Przełęczy Stelvio celu naszej drogi ,stąd nie widać. Ale już najbliższe zakręty wyglądają tak groźnie, że Władek wzrusza ramionami z uśmiechem. Droga przez przełęcz Lautaret z Grenoble do Turynu była niczym w zestawieniu z takim szlakiem.

Ruszamy dalej, bezustannie niezwykle stromo i co chwila zakręcając nad przepaściami. Już po kwadransie trzeba zatrzymać wóz, bo stała jazda na pierwszym biegu sprawia, że woda się gotuje w chłodnicy. Zatrzymujemy i studzimy, podziwiając białe pola lodowców, coraz bliższe i zalegające ogromne przestrzenie. Ale ciągle jeszcze towarzyszy nam las świerkowy. Przekonaliśmy się że sięga on tutaj do poziomu ponad 2 tysiące metrów, podczas gdy w Tatrach naszych, nawet po południowej stronie, nie dochodzi wyżej, niż do 1500 metrów

Teraz już las się skończył i droga staje się karkołomnie spadzista i składa się z samych serpentyn. Co parę minut trzeba zatrzymywać motor, bo woda wre, jak w kotle. Już przy szosie pojawiają się szmaty śniegu, coraz częstsze. Przed nami, gdzie tylko spojrzeć, świat wiecznej zimy i martwych, czarnych skał, wyskakujących z lodowych stoków. Niebosiężny Ortler przed nami, jak na dłoni. Widać każdy żleb lodowy, każdą przepaścistą ścianę; niektóre są tak pionowe, że nie utrzyma się na nich ani śnieg, ani lód.

Od lodów idzie powiew mroźny, jak w podbiegunowych krajach. To nie Włochy, to chyba północna Norwegia. Jedynie słońce na pogodnym niebie ogrzewa miło. Mimo to ciepła jego nie starczy nawet na to , by stopić śnieg przy naszej drodze.

Na poziomie 2300 m. (wysokość naszej Świnicy) zatrzymaliśmy się znowu, by wychłodzić motor. Topimy w blaszance śnieg przydrożny na rozpalonej chłodnicy, by później letnią wodę wlać do zbiornika. Nagle ni stąd, ni zowąd gdzieś z poza masywu Ortlera wyłoniły się czarne chmury. Kłębią się coraz groźniej, przesłaniając olodzone granie i lodowce.

Z góry, z widocznej już stąd przełęczy zjeżdża auto. Powolnym, ostrożnym ruchem zsuwa się z serpentyny na serpentynę. Zakosy tu krótkie, ledwie kilkadziesiąt metrów liczące i droga skręca pod ostrym kątem.

Auto już blisko. Władek wydaje okrzyk: „To Polacy!"

Jadący z góry zatrzymują się przy nas. Także zaskoczyła ich obecność polskiego samochodu na tej podniebnej drodze. W pięknej limuzynie dwóch panów i dwie panie. Polacy ze Śląska. Pytają o drogę w dół i stwierdzają, że z południowej strony jedzie się daleko łatwiej. Ostrzegają nas, byśmy nie tracili czasu, bo burza wisi w powietrzu.

Widzimy ich długo jeszcze, jak w żółwim tempie przebywają zakręty. Już wystygł nasz motor, więc ruszamy wzwyż. Głębokość rośnie pod nami. Teraz wzdłuż drogi po obu stronach dwumetrowy mur ze śniegu, Władek fotografuje swe auto w tym zimowym otoczeniu. Jeszcze parę zakrętów i dobijamy do przełęczy.

Na przełęczy hotel - schronisko, a na nim napis: Albergo dello Stelvio 2760 m. Jesteśmy o sto metrów powyżej tatrzańskiego Gierlachu! Z czarnych chmur puszcza się deszcz ulewny. Coprędzej zamykamy samochód i pędzimy do schroniska.

Trzęsiemy się z zimna. Czyż weźmie nam kto za złe, że przeniesieni w dwa dni z letnich upałów



Schronisko na przełęczy Stelvio.

włoskich w krainę surowej zimy, odrazu pomyśleliśmy o koniaku?

Leje gwałtownie, a huraganowy wicher wstrząsa posadami schroniska. Wyżej, na zboczach Ortleru napewno zamieć śnieżna. Ostre powietrze wyostrzyło nasze apetyty, to też z zapałem zmiatamy lunch. Nie obyło się bez tyrolskiego wina.

Tutaj przedwojenna granica Tyrolu, dawniejsza granica austriacko - włoska. W skałach i lodowcach Ortlera przez trzy lata trwały pozycyjne walki. Podkopywano się nawzajem pod siebie i minami wysadzano w powietrze. Latem i zimą żołnierze kopali się w lodzie i śniegu, by ujść przed okiem nieprzyjaciela.

W schronisku goszczą narciarze. Tak jest! W lecie we Włoszech narciarze! Przyjechali tu specjalnie dla zjazdów w ekwipunku zimowym, jak u nas w maju na Kasprowy. Ale tutaj przybywają amatorzy zimy w czerwcu, lipcu i sierpniu!

Jesteśmy po koniaku i winie, trochę w dobrych humorach. Ulewa minęła i zabłysło słońce. Proponuję bez zastanowienia wyjść na pobliski wierzchołek, zwany szczytem Garibaldiego przez który dziś przechodzi granica włosko - szwajcarska. Towarzysze ochoczo aprobują mój projekt.

Wychodzimy na dwór. Owiał nas mroźny wiatr. Jeszcze po okolicznych szczytach wałęsają się mgły, ale nad nami lazur włoskiego nieba. Pod górę wiedzie wygodna, choć stroma i piarżysta ścieżka. Posuwamy się raźnie, otuleni w palta.

Na szczycie siedzi dwóch strażników szwajcarskich. Nie przeszkadzają nam i nie pytają o paszpory. Przyzwyczajeni do wycieczkowiczów ze schroniska, wracających z powrotem.

Widok ze szczytu niesłychanie groźny. Widzimy po drugiej stronie przełęczy olodzoną grupę Adamello, dorównującą niemal wysokością i masywem Ortlerowi. Wyciągam aneroid i stwierdzam, że osiągnęliśmy wysokość 2910 m. W Meranie było 320, a więc w ciągu kilku godzin pokonaliśmy wzniesienie około 2600 metrów!

Wiktor trzyma się oburącz za głowę, a Władek oddycha szyb-

(Dokończenie obok).

ko. Poczynamy schodzić. I nagle czuję, że jestem dziwnie zmęczony i serce, choć schodzimy w dół, poczyna mi walić w piersiach, jak młotem. Orientuję się, że coś nie w porządku i — nic nie mówiąc towarzyszom — sypię corychlej w dół.

Odrazu siedliśmy do auta i wygodnymi sepentynami zjeżdżamy. Władek śmiało jedzie pięćdziesiątkę, a potem sześćdziesiątkę. Hamulcę pracują.

Dopiero już znacznie niżej — przyznaliśmy się do naszych odczuć. Wiktor już na szczycie doznał szumu w uszach i bólu głowy, a Władek miał bicie serca i stracił niemal słuch. Z przyczyny zdajemy sobie odrazu sprawę. To nie tylko wysokość i rozrzedzone powietrze, ale przede wszystkim zdradziecki koniak i wino, użyte przed wysiłkiem fizycznym na tej wysokości.

Przepiękną alpejską drogą bezustannnie zniżamy się w dolinę rzeki Braulio i wreszcie po kilkudziesięciu kilometrach zjazdu dostajemy się do miasteczka klimatycznego Bormio, położonego u stóp gór na poziomie 1225 m.

I tutaj nagle w krętych i spadzistych uliczkach zdradziły nas naraz wszystkie hamulce i jakby w zmowie przestały działać. Z najwyższą ostrożnością dobijamy do hotelu.

Na szczęście przy pomocy zawezwanego mechanika Władek stwierdził nazajutrz, że działają znowu dobrze. Poprostu rozżarzyły się na tak długim zjeździe niemal do czerwoności i aparat, hamujący powietrzem, przestał pełnić służbę. Gdy ostygły, ożyły. Dobrze, że rozgniewały się dopiero na dole!

W Bormio miły chłód wieczorny. Ani gorąco, ani zimno.

Dzieje swastyki

emblematu hitlerowskich Niemiec

Jednym z aktualnych tematów prac badawczych niemieckich historyków kultury i archeologów jest sprawa pochodzenia znaku swastyki, godła państwowego dzisiejszej Rzeszy. Prace te idą w kierunku potwierdzenia tezy, że swastyka była godłem czczonym przez wiele narodów w różnych krajach, nigdy jednak nie była częścią składową symboliki narodów semickich. W tym też duchu wygłosił niedawno odczyt profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Eckhard Unger, zdając sprawę ze swych najnowszych studiów.

Tymczasem wielką sensację wywołała wiadomość, że w Palestynie, w biblijnym mieście Kapernaum, wśród wykopalisk znaleziono swastykę, wyrytą na kamieniu. Dalsze badania jednak uspokoiły uczonych niemieckich: kamień ze swastyką, wzorowany na typowych fryzach helleńskich był dziełem budowniczych rzymsko-greckich, sprowadzonych do Kapernaum dla wzniesienia pałacu miejscowego zarządcy, a więc rzymskiego budynku administracyjnego. Jedną z ozdób tego budynku był właśnie kwestionowany kamień.

Pomysłowy kombinator

wypłatał figla znajomemu

Bez grosza przy duszy znalazł się mieszkaniec Dubna, Mikołaj Żyniewicz, w Chełmie Lubelskim. Namyślał się zatym, jakby powrócić do domu.

Przypadkiem spotkał na ulicy dawnego znajomego, Pawła Rodowicza z Równego, o którym wiedział, że posiada brata w Argentynie. Ukuł więc na prędce cały plan. Powiadomił Rodowicza, że w urzędzie pocztowym w Równem znajduje się przekaz od brata jego z Argentyny na 1800 zł. i że celem podjęcia tej sumy musi sam pojechać do Równego i mieć ze sobą dowód osobisty lub świadka, któryby poświadczył jego tożsamość.

Z wielkiej uciechy, wobec tak nieoczekiwanie otrzymanej sumy, wyprawił Rodowicz małą ucztę, silnie zakrapianą alkoholem, poprosił Żyniewicza na świadka do Równego i ofiarował mu nawet 50 zł. za tak radosną nowinę.

Po uczcie, obydwaj udali się do Równego. W odpowiednim momencie, Żyniewicz znikł Rodowiczowi z przed oczu jak kamfora, a ten ostatni ku swemu zmartwieniu, przekonał się, że żadne pieniądze z Argentyny dla niego nie nadeszły.

Sprytny Żyniewicz, udał się za jego peniądze do domu w Dubnie, gdzie go jednak powitała policja, powiadomiona o jego „kawale" zrobionym Rodowiczowi. (k).

Znów zakwitły

akacje i jarzębiny

Z Telechan na Polesiu donoszą nam, że zakwitły tam ponownie akacje i jarzębiny.

B. HOFMANN **25)**

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego włamania. Nic nie zginęło.

— Nie tylko z tego powodu — odparł Weninga. — Zresztą mynheer de Katt twierdzi, że rękawiczka mu zginęła, albo ją zgubił na parowcu „Friesland".

— Naiwny wykręt... — mrukął Orda. — Niech spróbuje to udowodnić. Ten gagatek od razu mi się wydał podejrzany w najwyższym stopniu.

— Mówi, że na tę okoliczność ma świadka, stewarda Hendrika z parowca „Friesland". Wezwałem go do przesłuchania.

Malinowska spojrzała kolejno na obu mężczyzn.

— Wiecie, panowie, że w tym wszystkim jedna rzecz jest naprawdę zastanawiająca! Pan, panie komisarzu, a jeszcze więcej mój kuzyn, starają się mnie odgrodzić za wszelką cenę od pana de Katta. Z drugiej strony de Katt mnie ostrzega przed pewnym Afgańczykiem, który się nazywa Akruba. Teraz już nic a nic nie rozumiem, więc proszę mi poradzić, co mam robić właściwie?

— Czy w trakcie rozmowy pan de Katt wymienił kiedykolwiek nazwisko Mac Stantona? — zapytał niespodziewanie Weninga, patrząc przenikliwie na pannę Malinowską.

Wytrzymała spokojnie jego wzrok, lecz nie odpowiedziała, jednak to tylko utwierdziło komisarza w przeświadczeniu, że tak było w istocie.

— Więc punkt, dotyczący Mac Stantona, pani pomija milczeniem? Dobrze. Tak też myślałem. A pani wie, że Stanton jest ciężko ranny i że według wszelkiego prawdopodobieństwa to był zamach?

Panna Malinowska drgnęła, lecz opanowała się prędko.

— Wiem. Kuzyn go poznał na fotografii z obwieszczenia policyjnego i mówił mi, że wobec tego musi się udać na policję.

— Pan porucznik postąpił zupełnie słusznie! — podchwycił Weninga. — Teraz niech pani będzie łaskawa zastanowić się, czym jest w gruncie rzeczy uchylenie się od zeznań w takiej sprawie. Prawo zwalnia od tego obowiązku jedynie...

— Ależ na miłość Boską, panie komisarzu! — przerwała panna Malinowska. — Nie znam żadnych szczegółów tej zbrodni! Zresztą sama ukończyłam prawo i wiem dobrze, jak należy postępować w takich wypadkach.

Orda wstał i zbliżył się do kuzynki.

— Halu... przepraszam cię, ale nie zebraliśmy się na pogawędkę towarzyską. Pan Weninga występuje w charakterze komisarza policji, prowadzącego śledztwo i uważam, że powinnaś powiedzieć wszystko, co może się przyczynić w jakimkolwiek stopniu do wyświetlenia sprawy. Powtórz, co ci mówił de Katt!

— Ależ zrozum, Henryku, że ten szczegół nie ma nic wspólnego z zamachem na Stantona! — broniła się dziewczyna. — Oprócz tego przyrzekłam...

— Proszę pani! — wtrącił stanowczo Weninga. — Pozwalam sobie jeszcze raz zwrócić uwagę, że w tych okolicznościach wszystkie przyrzeczenia tracą swoją moc.

Panna Malinowska zawahała się, wreszcie zaczęła:

— Pan de Katt mi mówił, że Stanton z Anglii napisał list do mojego wuja, kapitana Kragga, ale nie otrzymał odpowiedzi. Prosił, abym sprawdziła, czy ten list nadszedł za życia wuja i abym zawiadomiła de Katta, jeśli znajdę ten list. Prosił także o utrzymanie tego w tajemnicy i twierdził, że tylko on może decydować w tej sprawie. Tylko on, nikt inny.

Weninga odchylił się na oparcie fotelu i gwizdnął cicho przez zęby.

— Taka historia!... Czy de Katt pokazał pani upoważnienie od Stantona?

— Nie, ale nadmienił, że działa za jego zgodą i że potrafi to udowodnić...

— Dobrze! — uciął komisarz i wstał. — Dziękuję bardzo i przepraszam, że pani zająłem tyle czasu. Pytała pani, co teraz należy robić. Niech pani poszuka listu Stantona i zawiadomi de Katta, jeśli list się znajdzie. Ja też muszę to wiedzieć i nieco wcześniej. Proszę pamiętać o tym, że ja muszę wiedzieć wcześniej — powtórzył dobitnie. — To jest niezmiernie ważny warunek. Kazałbym opieczętować wszystko w Amstelkroog, ale mam do pani zaufanie i wierzę, że się nie zawiodę. Na Stantona nie liczę: rzadko odzyskuje przytomność i jest w takim ciężkim stanie, że długo nie będę mógł go przesłuchać. Więc wierzę pani bez zastrzeżeń.

Panna Malinowska również wstała.

— Niech pan będzie pewny, panie komisarzu, że nie przyłożę się do żadnej podejrzanej sprawy — oświadczyła poważnie.

Dziękuję pani — skłonił się Weninga. — Prawdopodobnie pani wyjedzie wkrótce do Amstelkroog.

Zamiast niej odpowiedział Orda:

— Jutro, panie komisarzu. Chcę odwieźć kuzynkę i pomóc jej na nowym miejscu, a urlop mam krótki.

Weninga skinął głową.

— Doskonale. Uważam, że w tej sytuacji pani więcej niż kiedykolwiek potrzebuje męskiej opieki.

— Ależ ja się nie boję — uśmiechnęła się panna Malinowska. — Co mi się może stać?...

(D. c. n.)

Od 5 września b. r.

Opłaty od mąki i kaszy

Bez etykiet nie wolno sprzedawać

W wykonaniu obszernie omówionej przez nas ustawy z 5 bm. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, ukazało się w ostatnim Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra skarbu precyzujące sposób pobierania opłat na ten cel.

Opłacie podlegają wszelkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kasze pszenne i jęczmienne, zarówno wytworzone w kraju, jak i sprowadzone z zagranicy lub z wolnego miasta Gdańska, z wyjątkiem, jak wiadomo, przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego.

Orzeczenia w sprawie opłat wydają władze administracyjne, a odwołania podlegają normalnej procedurze administracyjnej.

Wysokość opłaty ustali minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych osobnym rozporządzeniem. Do opłat tych nie pobiera się żadnych dodatków.

Obowiązek uiszczenia opłaty powstaje w chwili wprowadzenia mąki lub kaszy do handlu, a w szczególności należy uiścić przed wydaniem produktów z Zakładów przemiału (młynów) do obrotu handlowego, a od artykułów importowanych przy odprawie celnej.

Za podstawę obliczenia służy waga brutto (razem z workiem), a jako dowód uiszczenia opłaty służą odpowiednie etykiety, które będą umieszczone na opakowaniach (workach).

Załącznik do rozporządzenia zawiera wzory etykiet kilku rodzajów oraz plomb i opakowań przepisowych, podając sposób wzorowego wiązania worków.

W specjalnych wypadkach mąkę i kaszę można przewieźć z jednego młyna do drugiego, bez uiszczenia opłaty za zewoleniem „Rejonu Kontroli Skarbowej".

Przemiał zboża na cele tak zwanego obrotu gospodarczego, nie podlegającego opłatom, to zn. dla spożycia przez producenta lub pracownika rolnego, podlega specjalnej kontroli, prowadzonej za pośrednictwem władz gminnych (sołtysów).

Przemiał zboża i obrót handlowy mąką i kaszą, podlega specjalnej kontroli posiadającej daleko idące uprawnienia, a prowadzonej przez władze skarbowe. Również transporty kolejowe, podlegaą tej kontroli. Młyny obowiązane są do prowadzenia specjalnych książek kontrolnych i zestawień, według załączonych do rozporządzenia wzorów. Wszystkie zapasy mąki i kaszy, znajdujące się w zakładach sprzedaży hurtowej, oraz w tych detalicznych, gdzie przekraczają 500 kg. podlegają zgłoszeniu władzy starościńskiej; a wszelkie zapasy znajdujące się w młynach mogą być wprowadzone do obrotu jedynie w przepisowych opakowaniach i z opłatą etykiet.

Rozporządzenie wchodzi w życie 5 września rb.

Radio — P.A.T.

„Iskra" w odpowiedzi na wiadomość o projekcie połączenia Polskiego Radia z Patem, ogłosiła komunikat zaprzeczający tym pogłoskom.

Mimo tego zaprzeczenia wiadomości na ten temat krążą uporczywie. W tej sytuacji wydaje się, że jedynym załatwieniem sprawy może być jasna odpowiedź na pytanie: Czy prawdziwą jest pogłoska, że w piątek ub. tygodnia p. Konrad Libicki, dyrektor PAT'a, a zarazem prezes Rady Naczelnej Polskiego Radia, przedstawił p. Premierowi projekt skoncentrowania w swoim ręku dyrekcji tych dwóch przedsiębiorstw? Tak, albo nie?

Dalsze zażydzenie piotrkowskiej palestry

Z Tomaszowa-Maz. przeniósł się do Piotrkowa adwokat Ludwik Frucht — żyd. Obecnie więc jest już w Piotrkowie 9 żydów adwokatów, liczba równa adwokatom Polakom.

7 świadków wezwano w sprawie inż. A. Doboszyńskiego

Termin rozprawy w procesie inż. Doboszyńskiego wyznaczony został, jak wiadomo, na dzień 19-go września. Czas trwania rozprawy przewidziany jest na dwa dni.

Dotychczas wezwano na ten termin 7-miu świadków oskarżenia. Nie wyklucza to możliwości wezwania dalszych, innych świadków na wniosek stron i za zgodą sądu.

Sprawa zwrotniczego Bekusa

O katastrofę pod Rudnikami

Przed Sądem Najwyższym

W izbie I karnej Sądu Najwyższego rozpatrywana była sprawa głośnej katastrofy kolejowej, pociągu motorowego luxtorpeda na linii Warszawa — Katowice.

Jak wiadomo, w czasie katastrofy, która miała miejsce pod stacją Rudniki 25 marca 1937 r., 5 kolejarzy poniosło śmierć, a kilkunastu pasażerów odniosło cięższe rany. W wyniku dochodzeń postawiono w stan oskarżenia zwrotniczego na stacji Rudniki, Bekusa. W dwóch instancjach Bekus został jednakże przez sąd uniewinniony, gdyż uznano, że władze przełożone postawiły go na odpowiedzialny posterunek, aczkolwiek Bekus nie miał ku temu wymaganych kwalifikacyj.

Przeciwko wyrokowi uniewinniającemu wniósł Urząd Prokuratorski skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy kasację pozostawił bez uwzględnienia.

Obecnie po zakończeniu sprawy karnej, zapowiada się liczna seria procesów o wysokie odszkodowania dla rannych w tej katastrofie. M. inn. z żądaniem odszkodowania w wysokości 300.000 zł. wystąpił dyrektor jednego z katowickich koncernów przemysłowych, za doznane w czasie katastrofy trwałe kalectwo.

Już 2 tys. robotników strajkuje u Eitingona

ŁÓDŹ, 22. 8. Strajk w fabryce N. Eitingon w poniedziałek znacznie się rozszerzył. Wobec tego, że dyrekcja fabryki odmawia kategorycznie udziału w rokowaniach i nie zdradza dobrej woli, do strajku przystąpili robotnicy tkalni i dwóch pozostałych przędzalni. Ogółem strajkuje w chwili obecnej 2.000 robotników.

Umorzenie śledztwa przeciw 3 starostom

LWÓW, 23. 8. Urząd prokuratorski w Równym umorzył toczące się od kilku lat śledztwo przeciw b. staroście powiatowemu w Dubnie Bąkowicz - Sittauerowi oraz b. starostom równieńskim Adamowi Kańskiemu i Stanisławowi Bogusławskiemu.

Starostowie ci pozostawali pod zarzutem przekroczeń pieniężnych i nadużyć władzy.

Dwa aligatory na „Batorym"

GDYNIA, 23. 8. Motorowiec „Batory" miał w czasie swej ostatniej podróży z Nowego Jorku na swym pokładzie osobliwych pasażerów. Były nim dwa młode aligatory, które Polacy amerykańscy przysłali jako prezent dla biskupa morskiego, ks. dr. Okoniewskiego.

Apel kupiectwa do władz

Stan bezpieczeństwa w Krakowie stale się pogarsza

W ostatnim czasie stan bezpieczeństwa mienia handlu polskiego w Krakowie uległ rzucającemu się w oczy pogorszeniu.

O pogorszeniu się stanu bezpieczeństwa świadczy niezawodny fakt, iż w okresie r. 1937/38 dokonano rozlicznych kradzieży sklepowych z włamaniem i to w firmach, które położone są przeważnie w śródmieściu względnie w najbliższym tegoż sąsiedztwie.

W tym stanie rzeczy i w uzasadnionej obawie przed dalszymi włamaniami, organizacje kupieckie zwróciły się w dniu 3. II. 1938 r. do komendanta wojewódzkiego P. P., zaś w dniu 12. III. 1938 r. do Urzędu Wojewódzkiego, aby w interesie publicznym, raczyli wydać niezwłocznie odpowiednie zarządzenia, w szczególności prze wzmocnienie załogi policyjnej w czasie służby nocnej, co niewątpliwie w dużej mierze zapobiegłoby włamaniom.

Dwukrotne przedstawienia pozostały dotąd bez skutku, zaś plaga włamań sklepowych rozszerza się nadal.

Żadne tłumaczenia władz o przeciążeniu P. P. służbą nie usuną istniejącego i rozszerzającego się zła. Kupiec płacący olbrzymie świadczenia na rzecz państwa, ma pełne prawo żądać zabezpieczenia — ochrony jego mienia sklepowego, będącego jedynym majątkiem i źródłem dochodu.

Panująca obecnie plaga włamań wskazuje, iż władze bezpieczeństwa w Krakowie nie przywiązują do tego zagadnienia należytej wagi, dlatego też zagrożone w swych warsztatach pracy kupiectwo polskie, apeluje tą drogą do władz centralnych w Warszawie, aby zainteresowały się groźnymi stosunkami bezpieczeństwa w Krakowie.

Autobus wpadł do rowu wymijając furmankę

W poniedziałek w godzinach popołudniowych na szosie pod Ożarowem wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus Komunikacji Łódzkiej prowadzony przez Józefa Błaszczyka wymijając furmankę, wskutek raptownego przyhamowania zarzucił tyłem wozu i stoczył się do rowu. W autobusie znajdowało się 20 pasażerów, z których 15 doznało lekkich obrażeń, zaś pasażerka Zofia Bieńkowska uległa dotkliwym obrażeniom i została przewieziona przez pogotowie do szpitala w Warszawie. Również dość ciężkich obrażeń doznał kierowca autobusu.

Pozostali pasażerowie następnym autobusem przyjechali do Warszawy. Autobus wskutek wywrócenia się został uszkodzony. Powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za wypadek.

ABC sportowe

Po dwuch etapach lotu okrężnego

30 samolotów w Wilnie

5 maszyn wycofało się z zawodów

W poniedziałek zakończony został drugi etap lotu okrężnego prowadzący z Bydgoszczy do Wilna.

Na trasie drugiego etapu pod Lidzbarkiem przeprowadzono próbę Nr. 3, polegającą na odnalezieniu samolotu, który lądował przymusowo i zrzuceniu przy nim meldunku w określonym czasie. Próbę tę wszystkie uczestniczące w locie maszyny przeszły naogół pomyślnie.

Po dwóch dniach lotu okrężnego sytuacja na trasie przedstawia się następująco:

Wszystkie 27 maszyn, które wystartowały z Bydgoszczy, dotarły do Wilna, a ponadto przybyły tu również trzy samoloty z pośród 7-miu maszyn zatrzymanych w niedzielę w Gdyni. Pozostałe 4 samoloty, które nocowały w Gdyni, dotarły w ciągu poniedziałku jedynie do Czerwonego Boru i tam zatrzymały się na noc.

Definitywnie wycofały się z dalszego udziału w zawodach trzy samoloty z Aeroklubu poznańskiego, jeden z wileńskiego (p. Kurec), jedna maszyna z warszawskiego, oraz jeden samolot z Aeroklubu krakowskiego był przez cały poniedziałek naprawiany w Gdyni i prawdopodobnie pilot tego samolotu p. Rojek dogoni swych współzawodników na trzecim etapie we Lwowie. Brak wiadomości o 1 samolocie.

We wtorek rano wszystkie samoloty startują do trzeciego etapu lotu okrężnego, który prowadzi z Wilna przez Lidę, Białą Podlaską i Zamość do Lwowa. Łączna długość tego etapu wynosi 603 km.

Po przybyciu na lotnisko we Lwowie odbędzie się próba Nr. 4 — lądowania na ograniczonej przestrzeni. Na lotnisku w Skniłowie będą wyznaczone punkty wykonania tej próby, oznaczone chorągiewkami. Pilot, po przeleceniu nad taśmą mety i po otrzymaniu znaku z ziemi, że może rozpocząć próbę, wyłącza silnik i ląduje jaknajbliżej chorągiewki. Za lądowanie w odległości do 20 m. od chorągiewki pilot otrzymuje 5 punktów dodatnich, za każdy rozpoczęty metr powyżej 20 metrów zmniejsza się ocenę o 0,1 punkta.

Jeśli chodzi o typowanie ewentualnych zwycięzców, to w chwili obecnej jest to jeszcze całkowicie niemożliwe, gdyż uczestnicy tak bardzo rozciągnęli się na trasie, że wszystkie meldunki z punktów kontrolnych przesyłane są do Warszawy i tu dopiero po zakończeniu lotu nastąpi ostateczna klasyfikacja.

Musimy więc uzbroić się w cierpliwość jeszcze do środy lub czwartku.

—x—

Amerykańscy pływacy w Polsce rozegrają mecz w Bielsku

Jak się dowiadujemy, przebywający w Berlinie trener naszych pływaków Amerykanin Stopp zakontraktował reprezentację pływacką Ameryki na 1 mecz do Polski.

Goście wystąpią w najbliższy piątek w Bielsku przeciwko najlepszym naszym pływakom. Ameryka nie przyjeżdżają w najlepszym składzie z Fickem, Jaretzem i Flanaganem na czele. Warto podkreślić, że Amerykanie mają na sobotę zakontraktowane spotkanie w Monachium, mimo to zgodzili się na prośbę Stoppa przyjechać do Bielska, a stamtąd udać się samolotem do Monachium.

Przed misirzostwam w Paryżu

W Paryżu odbyły się zawody lekkoatletyczne o charakterze eliminacyjnym przed mistrzostwami Europy. Świetną formę wykazał znany z pobytu w Warszawie Joye, który na 400 m. przez płotki uzyskał 53 sek. bijąc rekord Francji. Na 1500 m. zwyciężył Goix w czasie 3:56,2.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych w Norwegii osiągnięto szereg doskonałych wyników.

100 m. przebiegł Sjoevall w czasie 10,4, ustalając nowy rekord Norwegii. W skoku w dal Nils i Hansen uzyskali identyczne wyniki 7,30.

Ten sišci wyjeżdżają do Czechosłowacji

Dziś we wtorek udaje się do Czechosłowacji polska reprezentacja tenisowa w składzie Tłoczyński, Hebda, Baworowski i Spychała.

Nasza reprezentacja rozegra, jak wiadomo, mecz z Czechosłowacją o puchar środkowej Europy w Zlinie. Mecz ten zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce.

Jędrzejowska w Nowym Jorku

Wczoraj przyjechała do Nowego Jorku Jadwiga Jędrzejowska.

Jędrzejowska zatrzymała się przez krótki czas w Nowym Jorku, a stamtąd udała się bezpośrednio do Bostonu na mistrzostwa tenisowe Ameryki w grach podwójnych.

RADIO

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Wszystkiego po trochu. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet Salonowy Rachonia. 16.40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Bilans bitwy warszawskiej. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Toruń — miasto kwiatów". 18.10 Koncert solistów. 18.45 „W górach" — fragment z „Popiołów". 19.00 Utwory wiolonczelowe. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Przegląd prasy rolniczej. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka francuska w epoce J. S. Bacha. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.40 Pogadanka Konkursowa Polskiego radia.
16.45 Bilans bitwy warszawskiej.
22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.
19.30 Koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II

13.00 Pieśni. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwartet „Schrammla"

17.00 Pogadanka. 17.10 Transkrypcje symfoniczne sonat Beethovena. 18.02 Muzyka lekka.

22.00 Przegląd kulturalny. 2215 Muzyka lekka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0-15 Co słychać w sporcie polskim. 0.20 „Dumki polskie". 0.50 „Kraków — raj dla turystów". 1.00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 2.00 „Morze w piosence" — audycja muzyczna. 2.50 Program.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Giminastyka. 7.00 Dziennik.. 7.15 Muzyka poranna.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Wyprawa po skarby. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomosci gospodarcze. 16.00 „Melodie północy". 16.45 Nowe zawody dla kobiet. 17.00 Transmisja Otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. 18.20 „Łowca żmij". 18.30 „Pełną parą na Hong - Kong". 18.53 Reportaż o Wystawie Radiowej w Warszawie. 19.00 Zespół ludowy Franciszka Kosińskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Podróżujmy" - koncert rozrywkowy. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.45 Własny grosz do wspólnej kasy.

21.00 Transmisja z II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.00 Transmisja Otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie.
18.53 Reportaż z Wystawy Radiowej w Warszawie.
19.30 „Podróżujmy" — koncert rozrywkowy.
21.00 Transmisja z II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej w Trenczyńskich Cieplicach.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.05 Parę informacji. 14.10 Program. 14.15 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół salonowy W. Wilkosza.

17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Bruckner — Mahler — Reger. 18.10 Muzyka lekka. 22.00 „Dwoje ludzi" — nowela. 22.20 Utwory fortepianowe Debussy'ego i Ravela. 23.05 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Pogadanka. 0.20 „Wesele na wsi". 0.50 Co przyniosła poczta zza oceanu? 1.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej. 2.00 Polskie utwory lekkie na dwa fortepiany. 2.50 Program.

—x—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.10; Bruksela 89.65; Kopenhaga 115.70; Londyn 25.91; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 130.15; Paryż 14.55; Praga 18.31; Sztokholm 133.65; Zurych 121.55.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 84.50 — 85.00, II em. 83.75 — 83.63; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 95.00; dolarówka 42.75—43.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.25; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 67.00; 4 i pół proc. wewn. państw. 67.25 (drobne) 67.00; 5 proc. konwersyjna 70.25 (drobne 69.50)

Listy zastawne: 8 proc. ziemsk. dol. gwar. kupon 38.24; 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.50—65.75—65.50; 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. we Lwowie 65.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00, (drobne) 74.25 — 74.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 77.25, 8 i 9 em. 75.25; 8 proc. poż. szkolna m. st. Warszawy 79.13.

Akcje: B. Polski 125.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 39.00; Węgiel 35.00 — 35.25; Lilpop 88.50—89.00; Ostrowiec 68.75 — 68.50; Żyrardów 61.00 — 61.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 22.50 — 23.00; żyto nowe 15.25 — 15.75; jęczmień nowy 15.25 — 15.75; owies I st. 17.00 — 17.50; nowy 14.25 — 14.75; rzepak ozimy 44.50 — 45.50; wyka ozima 70.00 — 75.00; mąka pszenna 39.00 — 41.00, gat. II 28.00—29.00, żyt. gat. I 26.00—27.00, gat. II 15.00 — 16.00. żytnia razowa 18.00 — 19.00, otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.00—11.50; miałkie 11.00—11.50; żytnie 9.00—9.50 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.50 — 13.00; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 6.50 — 7.00; słoma prasowana 4.00 — 4.50.

Wiadomości gospodarcze

ROZWÓJ CHŁODNICTWA W POLSCE

Dokładny obraz poważnych postępów na polu chłodnictwa w Polsce dają ostatnie zestawienia, opracowane staraniem Komitetu Chłodnictwa. Okazuje się, że w r. ub. zainstalowano ogółem w Polsce około 100 sprężarek o łącznej wydajności 2.782.390 kcal/h, przy czym cyfra ta nie uwzględnia urządzeń chłodniczych, importowanych dla celów specjalnych. Praktyka ub. roku wykazała, iż nawet najbardziej skomplikowane i największe urządzenia chłodnicze mogą być i są wykonywane w kraju, co dowodzi osiągnięcia pełnej samowystarczalności w tej dziedzinie.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE OGRODNICZYM W BERLINIE

W czasie od 12 — 17 b. m., odbył się w Berlinie kongres ogrodnictwa, w którym wzięli udział przedstawiciele 40 zgórą państw, w tym i Polska. Obrady odbywały się w 20 sekcjach i poruszały tematy tego rodzaju, jak hodowla kwiatów i warzyw, kultura roślin ozdobnych, owoców południowych, sprawa rozplanowania ogrodów, hodowla nasion, rośliny lecznicze, przetwórstwo owocowe i t. p.

Po zakończeniu obrad zjazdu, uczestnicy kongresu zwiedzili autokarami ciekawsze ośrodki III Rzeszy, po czym udali się do Essen, gdzie zorganizowano wielką wystawę ogrodniczą.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH

W czerwcu b. r. liczba zaprotestowanych weksli wyniosła ogółem 183.353 sztuk na sumę zł. 20.984 tys. Najwięcej weksli zaprotestowano po Warszawie w Łodzi, we Lwowie i w Krakowie.

IMPORT OWOCÓW i ARTYKUŁÓW KOLONIALNYCH

Import owoców i artykułów kolonialnych w 1937 r. przedstawiał się następująco: herbaty sprowadziliśmy 18.619 quintali, wartości 7.073.000 zł., kawy — 55.828 q. za 7.358.000 zł., ryżu — 477.394 q. za 10.729.000 zł., winogron—44.312 q. za 2.809.000 zł., pomarańczy i mandarynek — 271.417 q. za 13.715.000 zł., jabłek— 1.511 q. za 84.000 zł., śliwek suszonych 52.182 q. za 3.260.000 zł., rodzynek i koryntek — 25.668 q. za 2.049.000 zł. W porównaniu z latami ubiegłymi wzrósł przywóz pomarańcz i mandarynek, a spadł natomiast import winogron i jabłek.

DALSZA ELEKTRYFIKACJA ŁODZI

Zarząd Miejski zaaprobował plan Elektrowni łódzkiej, na podstawie którego w ciągu bież. roku otrzyma oświetlenie elektryczne 40 ulic na peryferiach miasta.

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA W CZECHOSŁOWACJI

W ślad za spadkiem eksportu węgla czechosłowackiego, obniżyło się również poważnie wydobycie węgla w zagłębiu Ostrawsko - Karwińskim. według ogłoszonych ostatnio danych statystycznych, w kopalniach zagłębia wydobyto w lipcu 934,2 ton węgla, t. j. o 120 tys. ton mniej niż w miesiącu poprzednim i o 189 tys. ton mniej, niż w lipcu r. ub. W związku z tym, znacznie się pogorszył stan zatrudnienia w górnictwie, zwłaszcza na kopalniach „Hr. Larischa" w Karwinie, gdzie pracuje ledwie 2 — 3 zmiany tygodniowo.

Nieprzytomny atak na Daladiera

Mobilizację lewicy

zapowiada „Humanite" — realizuje C.G.T. i metalowcy

PARYŻ, 22. 8. W poniedziałek rano cała prasa lewicowa zajęła negatywne stanowisko wobec niedzielnej deklaracji prem. Daladier.

Socjalistyczny „Poppulair" oświadcza, że „dotychczas popierał lojalnie gabinet Daladier, obecnie jednak musi z ubolewaniem stwierdzić, że między partią socjalistyczną a rządem zapanował zasadniczy rozdźwięk".

Komunistyczna „Humanite" grozi rządowi „mobilizacją całej lewicy i mas robotniczych".

W poniedziałek po południu przewodniczący klubu parlamentarnego komunistów Duclos wystąpił z inicjatywą zwołania komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicowych, celem zajęcia stanowiska wobec sprawy reformy 40-godzinnego tygodnia pracy. Z zainteresowaniem oczekiwane jest przez koła parlamentarne posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego generalnej konfederacji pracy, który również ma się wypowiedzieć na temat zapowiedzianych reform w ustawodawstwie pracy.

Mimo mobilizacji skrajnej lewicy przeciwko rządowi Daladier pozycja rządu wydaje się najzupełniej pewna, gdyż cała opinia umiarkowana począwszy od skrajnej prawicy, aż do radykałów zaakceptowała całkowicie postulaty zawarte w deklaracji premiera Daladier.

Rządowi mogłoby grozić jedynie niebezpieczeństwo na odcinku społecznym, gdyby skrajna lewica zdecydowała się wywołać jakieś odruchy strajkowe, które jednak w obecnej atmosferze byłyby wysoce niepopularne, lub też na terenie parlamentarnym w razie zwołania sesji nadzwyczajnej na co się jednak nie zanosi.

Należy raczej przypuszczać, że do czasu normalnego wznowienia prac parlamentarnych, które oczekiwane jest na koniec października, gabinetowi nic nie grozi, zaś po zwołaniu sesji decydować będą już o nastrojach parlamentu wyniki nowej polityki gospodarczej rządu zapowiedzianej przez premiera Daladiera.

Atak rozpoczęty

Związek metalowców i C.G.T. na czele

PARYŻ, 22. 8. Atak na Daladiera ze strony lewicy, sygnalizowany w poniedziałek rano na łamach „Populaire" i „Humanite" przeprowadzany jest bardzo ostro.

Związek Metalowców wydał odezwę zredagowaną w tonie wyraźnie wrogim wobec rządu i wzywającą metalowców do „czujności celem obrony 40-godzinnego tygodnia pracy i wszystkich ustaw społecznych", jak również wzywającą do domagania się pełnej realizacji programu „frontu ludowego".

Ze swej strony naczelny komitet wykonawczy generalnej konfederacji pracy, któremu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego we Francji Jouhaux, komunista Rocamont uchwalił wezwać wszystkie organizacje robotnicze do „czujności, niezbędnej dla podjęcia akcji jaka może być zdecydowana dla obrony 40-godzinnego tygodnia pracy".

PARYŻ, 22. 8. Premier Daladier po przeprowadzeniu rekonstrukcji gabinetu złożył oświadczenie prasie, w którym tak oświetla swoje stanowisko:

„Dymisję min. Frosard i min. Ramadier spowodował ustęp mej deklaracji na temat 40 godzinnego tygodnia pracy. Krok ich jest najzupełniej lojalny, gdyż każdy ma prawo wyrażania swoich poglądów. Osobiście uważam, że Francja byłaby zgubiona o ile nie będzie pracować normalnie.

W obecnym stanie rzeczy ze względu na ustawy społeczne, jakie zastosowała tylko Francja, fabryki nasze muszą odrzucać zamówienia. Zacytuję tylko jeden przykład, w którym fabryka odrzuciła zamówienie z Ameryki na 15 milionów tylko dla tego, że ustawodawstwo o 40 godzinnym tygodniu pracy nie pozwala na wykonywanie tego rodzaju zamówień".

Niewątpliwie deklaracja ta doprowadzi do dalszego zaostrzenia stosunków z lewicą.

Dlaczego zapomiano o Polakach

przy nominacjach w Czechach?

MORAWSKA OSTRAWA, 22. 8. W związku z komunikatem sekretariatu lorda Runcimana o powołaniu na wyższe stanowiska państwowe kilkunastu Niemców w krajach sudeckich, dzisiejszy „Dziennik Polski" wyraża zdziwienie, że mimo niewątpliwie naprężonej sytuacji, rząd uważa za stosowne poczynić pewne ustępstwa dla Niemców, pomijając w zupełności Polaków.

— Nie słyszymy o tym — pisze „Dziennik Polski" — by komunikowano o przyjęciu przynajmniej 20 polskich dyżurnych ruchu na dworcach kolejowych, kilku pocztmistrzów, powołaniu dwu starostów powiatowych w Czeskim Cieszynie i Frysztacie. Nie słyszymy, by rząd nakazał, że powrócą do polskiej szkoły zabierane nam przez kilka lat nasze polskie dzieci, że wszędzie będzie się urzędować także i po polsku, że przyjmie się z powrotem do pracy wszystkich wyrzuconych za polskość na bruk hutników i górników, słowem, że nastąpi absolutne uprawnienie.

Jeżeli w sferach rządowych uważa się, że z chwilą zaspokojenia Niemców, Polacy, jako słaba grupa mniejszościowa, nie będą mieli już znaczenia w wyjaśnieniu wewnętrznej sytuacji Czechosłowacji, to popełnia się zasadniczy błąd polityczny. „Myśmy nie po to wysunęli nasze żądania autonomii — pisze „Dziennik Polski" — aby po pewnym czasie o nich zapomnieć. Będziemy się domagać tak długo załatwienia naszych postulatów, aż zwyciężymy".

Na rozkaz Cz ang-Kai-Czeka rozstrzelano

Generała i 8 oficerów

Ministrowie chińscy poranieni przez terrorystów

SZANGHAJ, 22. 8. Na skutek wyroku sądu wojennego, obradującego pod przewodnictwem marszałka Czang-Kai-Czeka rozstrzelano na odcinku wielkiej tamy Mandang na rzece Jang - Tse w pobliżu Kiu-Kiang generała chińskiego dowodzącego tym odcinkiem oraz 8 wyższych oficerów jego sztabu. Zostali oni oskarżeni o niewypełnienie rozkazu wzmocnienia swojej pozycji frontowej, wskutek czego narazili armię chińską na ciężkie i niepotrzebne straty.

Walka z partyzantami

W poniedziałek doszło w pobliżu koncesji międzynarodowej do zaciętej walki pomiędzy oddziałami japońskimi i partyzantami chińskimi. Ci ostatni dotarli pod osłoną ciemności aż do Hungjao i Jessfield. Po kilkugodzinnej walce partyzanci chińscy zostali odparci. W związku z tą walką teren starcia został przez Japończyków zamknięty.

Zamach na członków rządu chińskiego

W poniedziałek również wydarzył się w Szanghaju nowy incydent. W chwili, kiedy dwaj członkowie nowego rządu chińskiego przejeżdżali przez miasto samochodem, zauważyli oni, że ściga ich samochód, w którym znajdują się trzej uzbrojeni mężczyźni. Wykorzystując zatrzymanie się samochodu z powodu jakiejś przeszkody ruchu ulicznego, dwaj członkowie rządu opuścili samochód, ażeby pieszo, zmieszawszy się z tłumem, umknąć swym prześladowcom. Pomimo to zostali oni przez nieznanych napastników doścignięci i ciężko ranieni strzałami. Zamachowcy uszli bezkarnie.

—×—

Archiwum komunistyczne

wykryto u handlarza starzyzny

SZANGHAJ, 22. 8. Podczas rewizji na przedmieściu Czapei u pewnego chińskiego handlarza starzyzny, wykryto archiwum szanghajskiej organizacji komunistycznej, zawierające bogaty materiał informacyjny o działalności komunistów w Szanghaju.

Szczególnie interesującą jest instrukcja centralnego komitetu komunistycznej partii Chin, w której komitet centr. poleca szanghajskiemu komitetowi okręgowemu, zorganizowanie na terenie koncesji międzynarodowej i francuskiej licznych wystąpień, rzekomo inspirowanych przez Japończyków, a to celem wywołania incydentów pomiędzy japońskimi władzami wojskowymi, a zarządami koncesji. Incydenty te miały utrzymywać ciągły stan napięcia w Szanghaju i ułatwiać akcję ambasadorowi sowieckiemu Ługaniec - Orelskiemu przez dostarczanie mu „dowodów" o rzekomych zamiarach Japonii likwidacji koncesji mocarstw europejskich na terenie Chin.

Kpt. Kendrick

w Londynie

LONDYN, 22. 8. Kpt. Kendrick, szef angielskiego biura paszportowego w Wiedniu, który wydalony został z Niemiec pod zarzutem szpiegostwa, przybył dziś o godz. 5 m. 30 po południu na lotnisko w Croydon.

Autostrada

COP — Warszawa

LWÓW, 22. 8. Z Rzeszowa donoszą: Wczesną wiosną mają się rozpocząć prace około budowy autostrady z COP do Warszawy. Autostrada będzie miała 20 mtr. szerokości, przy czym składać się będzie z trzech torów.

Sąd w Poznaniu wydał

Nakaz aresztowania literata

za niestawienie się na rozprawę

POZNAŃ, 22. 8. Przed sądem poznańskim miała się dziś odbyć rozprawa karna przeciw literatowi warszawskiemu, Janowi Leszczyńskiemu z oskarżenia Teatru Polskiego p. Boelke.

Leszczyński zaproponował w swoim czasie dyrektorowi Boelke wystawienie swej sztuki p. t. „Pargaraf 245". Ponieważ jednak dyrekcja Teatru sztuki nie przyjęła, Leszczyński wystosował do prezydenta miasta Poznania list, w którym zarzucił złe prowadzenie teatru p. Boelkemu. Ponieważ dyrektor Boelke uczuł się listem tym dotknięty, wytoczył sprawę Leszczyńskiemu.

Na termin w maju oskarżony się nie stawił i prosił o odroczenie na dwa miesiące. Na nowy termin w dniu dzisiejszym również się nie zgłosił i nieobecności swej nie usprawiedliwił, wobec czego sąd rozprawę odroczył i wydał nakaz aresztowania Leszczyńskiego w Warszawie i przymusowego dostawienia go na następny termin.

Kosior popełnił samobójstwo

w więzieniu na Łubiance

MOSKWA, 22. 8. W poniedziałek rozeszły się w Moskwie pogłoski, iż b. pierwszy zastępca premiera sowieckiego Mołotowa, Stanisław Kosior, który do stycznia r. b. zajmował stanowisko pierwszego sekretarza komunistycznej partii Ukrainy, a w końcu kwietnia rb. został aresztowany pod zarzutem uprawiania akcji opozycyjnej, usiłował popełnić samobójstwo w słynnym więzieniu na Łubiance.

Kosior został umieszczony w szpitalu więziennym. Według dalszych pogłosek, miał on ogłosić strajk głodowy, wobec czego komisarz Jeżow wydał rozkaz przymusowego odżywiania Kosiora, który potrzebny jest sowieckim władzom śledczym, przygotowującym szereg nowych procesów

3 śmiertelne wypadki

w kopalniach śląskich

KATOWICE, 22. 8. Na kopalniach śląskich wydarzyły się nocy ubiegłej trzy śmiertelne wypadki górnicze. W podziemiach kopalni „Michał" w Michałowicach, poniósł śmierć, wskutek zawalenia się stropu rębacz Józef Kus.

Na kopalni „Siemianowice" został przygnieciony zwałami węgla starszy rębacz Karol Frankowski, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i pęknięcia czaszki, wreszcie w podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie w pewnej chwili nastąpiło oberwanie się wielkiego głazu ze stropu, którym został przywalony robotnik Franciszek Kopota. Poniósł on śmierć na miejscu, wskutek załamania podstawy czaszki.

Umorzono śledztwo

przeciwko

3 byłym starostom

LWÓW, 22. 8. Urząd prokuratorski w Równym umorzył toczące się od kilku lat śledztwo przeciw b. staroście powiatowemu w Dubnie Bąkowicz - Sittauerowi oraz b. starostom równieńskim Adamowi Kańskiemu i Stanisławowi Bogusławskiemu.

Starostowie ci pozostawali pod zarzutem przekroczeń pieniężnych i nadużyć władzy.

Za zdradę — śmierć

Salwa do żydowskiego autobusu

LONDYN, 22. 8. Terror w Palestynie szaleje w dalszym ciągu. W poniedziałek rano na południe od Tel - Avivu oddano salwę do przejeżdżającego autobusu. Jeden żydowski robotnik został zabity, pięciu żydów rannych.

Również w poniedziałek rano na drodze z Akry do Safad znaleziono ciała trzech Arabów z Nazaretu. Na piersiach przypięte oni mieli kartki z napisem „skazani na śmierć". Są to ofiary terrorystów arabskich, którzy posiadają własne sądy kapturowe.

Na ciele zabitego Araba z pod Jerozolimy znaleziono kartkę z napisem: „Skazany na śmierć przez sąd armii arabskiej za zdradę i donosicielstwo, wyrok wykonano przez rozstrzelanie".

Zderzenie dwuch pociągów

na kolei podziemnej w New Jorku

NOWY JORK, 22. 8. Nowojorska kolej podziemna była widownią katastrofy, w której około 50 osób odniosła rany. Jeden z pasażerów utracił życie.

Katastrofa wydarzyła się na stacji. Express niezatrzymujący się na wszystkich przystankach, wpadł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn na pociąg stojący na stacji. Jeden z wagonów został poważnie uszkodzony, w drugim wybuchł pożar.

Pociąg był wypełniony pasażerami, podążającymi do pracy.

Pobór roczników 1917 i 1918

zarządził Woroszyłow

MOSKWA, 22. 8. Marsz. Woroszyłow wydał rozkaz dzienny o poborze całego rocznika 1917 i połowy rocznika 1918 do armii czerwonej. Wcielenie rekrutów rozpocznie się w dniu 1 września.

W związku z tym rozkazem, organizacje komunistyczne rozpoczęły nową gwałtowną kampanię agitacyjną przeciwko państwom niebolszewickim. Terenem tej propagandy są przedpoborowe zgromadzenia rekrutów, na których agitatorzy komunistyczni przemawiają na temat rewolucji światowej i roli, jaką ma odegrać armia czerwona w przyszłych konfliktach zbrojnych.

Wśród poborowych prowadzona jest specjalna akcja, celem zachęcenia ich do pełnienia służby wojskowej na Dalekim Wschodzie. Świadczy to o tym, że znaczna część poborowych wysłana będzie na Daleki Wschód, celem zwiększenia armii dalekowschodniej.

Rejestracja oficerów-emerytów

przeprowadzana jest w Niemczech

BERLIN, 22. 8. W ciągu ostatnich dni pojawiły się na słupach ogłoszeniowych Berlina, oraz w urzędach państwowych i miejscach publicznych, liczne afisze podpisane przez komendanta policji okręgu stołecznego, a dotyczące rejestracji oficerów emerytowanych, urlopowanych oraz oficerów rezerwy.

Powyższe kategorie oficerów z wyjątkiem generałów oraz osób, które przekroczyły 65 rok życia, mają się zgłosić do 20 września br. w komendzie policji, celem otrzymania wojskowych kart rejestracyjnych.

Narada

Henleinowców

PRAGA, 22. 8. O godz. 14-tej rozpoczęła się w Mariańskich Laznich narada Henleina z członkami komisji upoważnionej do prowadzenia rokowań z rządem, w skład której wchodzą: Kundt, Sebekovsky, Schieketanz, Peters i Rosche.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15 I piętro tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel: 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel. 133 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Starowiejska 2.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.